Nr. 192 (z dod. por.). Dnia 14 lipca. Piątek. Dnia 2 (14) lipca 1893 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym.

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Zagranicą. miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedzielei święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, zwyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY TRZECI

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po połuduin.

OGŁOSZENIA.

Reklamy za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop. każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Kantor własny *Kurjera* w Łodzi.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

Nadesłane.

Apteka na rogu ul. Świętokrzyskiej i placu Wareckiego, po przejściu w inne ręce w celu doprowadzenia do należytego porządku i gruntownego odrestaurowania została na krótki czas zamkniętą.

— Jutrzejszemi nieszporami rozpoczynają się całotygodniowe solenne nabożeństwa z powodu przypadającej w niedzielę uroczystości N. Panny Marji Szkaplerznej w kościołach: Narodzenia N. Panny Marji na Lesznie, św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) oraz Panny Marji na Nowem Mieście.

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o godz. 7-ej zrana, odprawiona będzie przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej uroczysta wotywa na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św. z odśpiewaniem litanji i procesją.

— Jutro, o godzinie 9-ej zrana, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) odprawiona zostanie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu w puszce i procesją na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Panny Marji.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 10-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci wotywa.

— Jutro, o godz. 8-ej zrana, w kościele św. Krzyża odbędzie się piąta nowenna ku czci św. Wincentego a Paulo, założyciela zgromadzenia misjonarzy i sióstr miłosierdzia.

— Jutro, w kościele św. Kazimierza (panien sakramentek), odprawiona będzie uroczysta wotywa żałobna o godzinie 9-ej zrana za duszę ś. p. księdza Piotra Pawła Wierzbowskiego, biskupa djecezji sejneńskiej, protektora i dobrodzieja istniejącego przy tymże kościele arcybractwa Nieustającej Adoracji Przenajświętszego Sakramentu.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Dziewięciomiesięczna walka, zatruwająca życie polityczne Niemiec, tak pełna epizodów i katastrof, zakończyła się wczoraj nareszcie przyjęciem przez parlament pierwszego, zasadniczego artykułu ustawy nieznaczną większością 11-tu głosów. Proponowane w ostatnich dniach przez księcia Carolatha i hr. Herberta Bismarka kompromisy nie przyszły widocznie do skutku, stronnictwa zwartym szeregiem głosowały wedle zajętych oddawna stanowisk programowych w sprawie reformy.

Nawet dyskusja wczorajsza nie była już właściwie dyskusją merytoryczną; związała się ona z doraźnych uwag osobistych i treściwych deklaracyj. Gdyby nie protest centrum katolickiego przeciw zarzutowi „zdemokratyzowania się", postawionemu w mowie kanclerza Capriviego, protest, wywołany przez arystokratyczno-zachowawczą część stronnictwa i wniesiony ustami przewodniczącego frakcji parlamentarnej centrum, hr. Hompescha, rozprawy jeneralnej prawieby nie było, a izba przystąpiłaby odrazu do głosowania nad artykułem pierwszym ustawy, jak zresztą po krótkiej szermierce pomiędzy kanclerzem a przewódzcami obu skrzydeł centrum istotnie uczyniła.

Dzisiaj zapewne nastąpi przyjęcie reszty artykułów, poczem zajmie się izba uchwaleniem kredytu dodatkowego na pokrycie kosztów wprowadzenia w życie reformy z dniem 1-ym października r. b. Przewodniczący obradom parlamentu Levetzow wyraził przekonanie, iż jutro nastąpić będzie mogło zamknięcie sesji.

Obie ostatnie mowy księcia Bismarka, wygłoszone pod cieniem starych buków we Friedrichsruhe, wywołały żywą polemikę w prasie niemieckiej. Najdosadniej i najgruntowniej oceniła te wywnętrzenia się 79-letniego mowcy staropostępowa *Vossische Zeitung*, wykazując, że eks-kanclerz potępiał dziś najsurowiej to wszystko, w co za czasów swojej potęgi ministerjalnej bałwochwalczo wierzył, a wskazywał Niemcom jako *panaceum* zbawienia to, co najzawzięciej w ich życiu publicznem tłumił.

Gdyby—powiada rzeczony organ—za czasów panowania księcia Bismarka, który już po r. 1860-ym potępiał partykularne rozpryśnięcie się na drobne państewka, i z „szwindlu" nikłych książątek, rojących o prawach do władzy, niemiłosiernie szydził, później zaś tę gromadkę, jak cheruskowie rzymskich prokuratorów, rozpędził, sejmiki oddzielnych państewek odważyły się poddawać systematycznie politykę państwa swojemu sądowi, częstokroć nawet ujemnemu; gdyby przedstawiciele drobnych państewek odważyli się w radzie związkowej stawiać opozycję b. kanclerzowi — nie omieszkałby zgromić ich swojem brutalnem *Quos ego!* Zmuszał on w swoim czasie całą radę związkową do cofania swoich uchwał, robił jej sceny przed obliczem parlamentu, narzucił zmianę regulaminu, a jak postąpił z pełnomocnikiem bawarskim, Ruthardem, za słaby opór, pamięta o tem historja.

Niewątpliwie pocieszającem jest, że książę Bismark

Z TEATRU.

„Potęga pieśni" p. Ilka, debiuty pp. Laury Bończa i Rolanda.—Jeszcze „Gniazdo rodzinne".

Na otwarcie teatru Letniego, do którego już przeniosły się na stałe dramat i komedja, dano w niedzielę „Dom otwarty" Bałuckiego i jednoaktowy obrazek dramatyczny Ilki „Potęga pieśni".

Ostatni utwór autora, okrytego pseudonimem, dany był na benefis jubileuszowy p. Ładnowskiego i wtedy już miałem sposobność mówić o nim. Jest to wdzięczny obrazek z życia Gerarda Dow'a, sparafrazowana legenda, przywiązana do jednego z obrazów mistrza flamandzkiego, znajdującego się w galerji drezdeńskiej p. n. „Grajek". Ponieważ już pisałem o „Potędze pieśni", zachęcając autora do dalszej pracy, jeśli to rzeczywiście jest jego pierwszy utwór, bo równie wybór tematu, jak i jego obrobienie wskazują jakieś lepsze, szlachetniejsze aspiracje autorskie, chęć wyłamania się z pospolitości i monotonji szarego życia chwili bieżącej—byłbym się na tem ograniczył, gdyby nie to, że ktoś tam wyśledził plagjat w tym obrazku dramatycznym p. Ilka i podobno wydrukował sążnisty akt oskarżenia w jednem z pism warszawskich.

Rzeczywiście nie trzeba było szukać zbyt daleko, bo tylko w zbiorze bardzo pięknych stalorytów, wydanych w trzech tomach p. t. „Galerja drezdeńska", gdzie znajdują się życiorysy wybitniejszych malarzy z epoki renesansu, a przytem i anegdoty, legendy i autentyczne historje z ich życia, ułożone w opowiadania i nowele przez ugodzonych *ad hoc* i może nie zbyt szczęśliwie dobranych ówczesnych pisarzów niemieckich niższego pokroju. Chodziło głównie o wydanie pięknych stalorytów, a wobec znacznych kosztów rzeczywiście wspaniałej edycji wydawcy mniej dbali o tekst objaśniający, zwracali się też tylko do literatów i dziennikarzy mniej rozgłośnych i ci dostarczali im towaru taniego, ale za to i bardzo małej wartości. Tę „Galerję drezdeńską" mamy w wydaniu polskiem z przed lat conajmniej trzydziestu i przy „Grajku" Gerarda Dow'a jest istotnie jakaś nowela, która opowiada zresztą bardzo niedołężnie legendę, przywiązaną do tego obrazu. Otóż to ma być właśnie dokument, na którym opiera się zarzut plagjatu, postawiony publicznie w druku p. Ilkowi. Co prawda, tyle bredni u nas się drukuje o teatrze, tylu piszących o nim chce ukryć nieuctwo, brak zmysłu krytycznego, wykształcenia filozoficznego i estetycznego, nieuzasadnione ambicje, niechęci własne, nielogiczne myślenie lub niedołęstwo umysłowe choćby pod pozory erudycji, kiedy się po temu pora zdarza, że już nawet wszelkim wybrykom w tym kierunku publiczność dziwić się przestała.

Zdawałoby się jednak, że są granice absurdu, przynajmniej dla dziennikarza i że człowiek z umysłem najbardziej ograniczonym, z zupełnie nawet przytępioną inteligencją nie wystąpi przecież publicznie z zarzutem kradzieży literackiej, a więc obelgą hańbiącą, jeśli jej umotywować i dowieść nie jest w stanie, bo inaczej kompromituje i ośmiesza sam siebie.

„Potęga pieśni" jest parafrazą, ułożoną w djalogi i sceny z przygód życia Gerarda Dow'a.

Gerard Dow jest bardzo rozgłośnym malarzem flamandzkim z XVII-go wieku. O tego rodzaju osobistościach wybitnych w sztuce znajduje się kilka, a często i kilkanaście monografij w literaturach europejskich osobno wydanych, bywają ich życiorysy, studja nad nimi krytyczne i cały szereg artykułów, pomieszczanych już to w pismach specjalnych, poświęconych malarstwu i jego historji, lub w książkach, encyklopedjach i leksykonach, czy to ogólnie malarstwo traktujących, czy po szczególe różne szkoły, między któremi flamandzka jedno z naczelnych miejsc zajmuje.

Życie wielkich artystów, ich przygody i przejścia stają się po ich śmierci własnością ogółu. Przechodzą wielcy ludzie do historji w całości, każdy szczegół ich życia, uczucia ich i wrażenia, nawet tajemnice ich serca najskrytsze badać wolno, a często i potrzeba, bo to rozjaśnia wpływy, jakim talent ulegał, tłumaczy źródła natchnienia, rozjaśnia genezę twórczości.

Trudno znaleźć człowieka średnio ukształconego, któryby oprócz nazwisk i wybitniejszych dzieł znakomitych mistrzów sztuki nie znał choć trochę szczegółów z życia Rafaela, Michała Anioła, Holbeina, Giotta, Rubensa, Van-Dyka, Rembrandta; tak samo jak każdy będzie coś wiedział przecie o Beethovenie i Mozarcie, o Dantem, Szekspirze i Moljerze. Ponieważ równie dzieła ich. jak i życie stały się własnością ogólną, więc i belletrystyka w poematach, powieściach czy utworach scenicznych ma zupełne prawo brać ich za temat swoich utworów i czerpała też pełnemi rękami od najdawniejszych czasów wdzięczny materjał, jakiego jej życie wielkich ludzi dostarczało.

Zliczyćby trudno wszystkie utwory belletrystyczne, do których wielcy artyści dostarczyli wątku. Sam romans Rafaela z Fornariną co najmniej kilkuset powieściopisarzy i dramaturgów przerabiało na wszystkie sposoby i we wszystkich językach.

Otóż p. Ilkowi podobało się wziąć sobie za temat do dramatycznego obrazka historję prawdziwą, czy anegdotę z życia Gerarda Dow'a. Uczeń mistrza z Hagi, Franciszek Van-Mieris, kocha się w Brygidzie, drugiej żonie Dowa. Przypuśćmy na chwilę, że komuś na przedstawieniu zakrada się do głowy jekieś podejrzenie plagjatu. Naturalnie, że człowiek o inteligencji normalnej nie pomyśli o niczem podobnem, tam gdzie mu dają nazwiska ludzi dobrze znanych w historji sztuki. No, ale jednak stało się, przyszła taka myśl komuś, że treść tego obrazka już gdzieś zna. W głowie choćby względnie zdrowej i zdolnej do logicznego myślenia przeprowadziłby się taki proces: „Znam zkądciś tę treść i powoli przypominam sobie, że czytałem coś podobnego w „Galerji drezdeńskiej", którą już łatwo odnaleźć mogę. Jest tam nowela, zła czy dobra, mniejsza o to, która zupełnie tę samą przygodę z życia Gerarda Dowa opowiada. Teraz zachodzi pytanie proste. Czy nowela, zamieszczona w „Galerji drezdeńskiej", jest wytworem fantazji swojego autora i jako taka jest jego wyłączną własnością, czy też to rzecz poczerpnięta z jakiejś monografji, życiorysu, pamiętnika lub artykułu o Gerardzie Dow'ie, z której nowelista zaczerpnął materjał gotowy, zużył to, co jest własnością ogółu. W tym ostatnim wypadku chyba nie ulega kwestji, że każdy miał prawo tę własność publiczną zużyć do swojego utworu równie przed, jak i po noweliście niemieckim. Mam wielką ochotę postawić zarzut plagjatu p. Ilkowi (to już taka brzydka natura czasem bywa, że człowiek ma chętkę szkodzenia bliźnim swoim), ale przedewszystkiem spraw-

zawodzi teraz żałosne treny nad sekretnem prowadzeniem obrad rady związkowej. Któż wszakże usunął jawność tych obrad, jeżeli nie książę Bismark? I jakże może ta „izba wyższa" cieszyć się w oczach narodu tą samą powagą, co parlament, skoro nie wychodzi ona z wyboru narodu. Rada związkowa jest instytucją najociężalszą i najparadoksalniejszą, jaką pomyśleć można, równocześnie jest ona ciałem prawodawczem, rządem i trybunałem, a w przeciwstawieniu do parlamentu jest najdoskonalszą organizacją partykularyzmu na wzór starego bundestagu frankfurckiego.

Nienawiść księcia Bismarka do biurokracji jest rzeczą starą; był on wszakże przez ćwierć wieku wszechwładnym ministrem, a nie zgotował biurokracji przepowiadanego już przez Steina „dnia jenajskiego". Był on zawsze niezadowolony z biurokracji wtedy, jeżeli mu pokornie nie „szła pod rękę". Panowanie biurokracji doszło do swojego zenitu za rządów byłego kanclerza, który gotów był nawet przepisywać starszym kupiectwa, kogo wybierać mają na maklerów, a sprawozdania izb handlowych poddawał surowej kontroli prewencyjnej. Co myślał książę Bismark o samorządzie, będącym antytezą biurokracji, widać dosadnie z jego walki z „komunalnemi republikami", z berlińskim „pierścieniem postępowym", z wydziałami powiatowemi, którym narzucić pragnął prezesów rządowych. Gdy książę Bismark starszego Eulenburga poświęcił, a później młodszego Eulenburga obalił, był on najzawziętszym orędownikiem biurokratyzmu.

Tak to wszystko nieomal, co dzisiaj stary kanclerz mówi i działa, da się obalić krytycznie przypomnieniem dawniejszych jego działań i definicyj.

Dzisiaj w Paryżu obchód święta republikańskiego. Jest nadzieja, że większość stołecznej ludności nie posłucha szarlatańskiej uchwały rady municypalnej, która wezwała ją do uchylenia się od obchodu. Nowy prefekt policji paryskiej, p. Lepine, niechętnie przyjęty przez całą prasę paryską, zda dzisiaj pierwszy egzamin swojej energji i przezorności na wypadek ponowienia się zamieszek anarchicznych. Dla odstraszenia motłochu od wybryków skoncentrował zresztą gubernator Paryża, jen. Saussier, w stolicy 60,000 piechoty, 10,000 kawalerji i 75 dział. Paryż będzie wybierał dzisiaj pomiędzy rozsądkiem swoich inteligentnych obywateli a podżeganiami socjalistycznej rady municypalnej i kongresu 35 francuskich „giełd pracy", który od środy obraduje w „Salle du Commerce".

Br. Z.

Byle zacząć...

Komu się udało być czas jakiś w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, ten twierdzi, że żaden posiłek zarówno bogacza, jak i skromnego pracownika nie obchodzi się tam bez dodatku owoców. Dopóki pora sprzyja, są tu wiśnie, truskawki, gruszki świeże; w zimie zastępują je kompoty, galarety, powidła i setne inne przeroby owocowe, których wyradza się w Stanach niesłychana ilość. Prawdziwie kolosalna wytwórczość miejscowa nie wystarcza jeszcze i mnóstwo owoców, nie udających się należycie na drugim lądzie, jak śliwek, sprowadza Ameryka ze starej Europy. Nie potrzeba jednak aż tak daleko szukać przykładów. Toć niemcy znacznie więcej konsumują owoców, niż my, a to samo można powiedzieć o francuzach, a nawet anglikach. Czesi, jako kraj w wysokim stopniu owocowy, mają tego produktu dosyć dla siebie i na wywóz.

Co do nas, to nie możemy przestać ubolewać, że tylko zamożniejsi mogą mieć owoce na swoim stole prawie przez rok cały, ubożsi zaś muszą się zadowalniać tylko jagodami i w ogóle owocami letniemi. W zimie dokupić ich się nie sposób.

Istnieją naturalnie głębsze przyczyny takiego stanu rzeczy. Owoc zimowy potrzebuje już pewnej umiejętności i starania, żeby go otrzymać; potrzebuje zdjęcia w porę i stosownego przechowania, co wszystko dostępne jest obecnie tylko dla niektórych producentów. Ogół ich woli sadzić drzewa pośledniejszych odmian, ale nie wymagające wielkich starań i nie zawodzące, tem więcej, że ogół sam swoich sadów nie prowadzi i nie wyzyskuje. Większość ich rośnie samopas, a dla pozbycia się kłopotów wydzierżawia się za marne pieniądze żydkowi. Za marne, bo nie można przecież wymagać wiele, wypuszczając sad na przyszłe lato jeszcze w poprzedzającym październiku, a tak bywa często.

Z tego błędnego koła, w którem właściciel nie chce pielęgnować drzew, bo, jak twierdzi, mało mu one przynoszą, a wydzierżawiwszy sad zabezcen, ma się czem usprawiedliwić, wyjść niełatwo. Dopóki właściciele nie będą znagleni do poważnego zajęcia się sadami, do pracowania nietylko nad wytworzeniem owoców szlachetnych, lecz także i dobrego spieniężenia ich, dopóty nie poprawi się obecny stan sadów naszych.

Tymczasem jednak ludność potrzebuje owoców i, nie mając ich u siebie, nabywa z zagranicy z wielkim uszczerbkiem majątku ogólnego. Zaradzić temu można choć częściowo, utrwalając znikomy produkt, jakim jest wszelki owoc, nadając mu postać streszczoną, łatwą do przechowania i do transportu. Gdyby przerabianie owoców rozpowszechniło się, tedy nasze owoce letnie nie marnowałyby się i nie służyły za pokarm wieprzom, jak to nieraz bywa, ale stanowiłyby cenny dodatek do codziennej strawy wielu takim kraju mieszkańcom, którzy ich przez całą zimę nie pokosztują nawet.

Prawdopodobnie też i właściciele ziemi nabraliby innego o rzeczy pojęcia. Wypielęgnować dobrą zimową gruszkę lub szlachetne jabłko wcale niełatwo, choćby dlatego tylko, że całe lato trzeba strzedz tych owoców od szkodników. Lecz owoce jagodowe—truskawki, agrest, porzeczki, maliny, a nawet wiśnie i letnie gruszki łatwo i mieć i upilnować.

Otóż właśnie te owoce przydatne są jaknajlepiej na rozmaite wyroby. Kraje północne, pozbawione śliwek, brzoskwiń, gruszek i t. p., radzą sobie, sadząc bardzo dużo jagód. Czemużbyśmy tego przykładu naśladować nie mieli?

Zachęcić przemysł owocowy, przypomnieć, jakie wyroby z owoców mieć można, pokazać je szerszemu ogółowi, nakoniec dać popęd nowemu przemysłowi—oto są zadania główne wystawy przerobów owocowych i warzywnych, którą urządzić ma warszawskie Towarzystwo ogrodnicze w listopadzie r. b.

Ponieważ przemysł nasz tego rodzaju jest jeszcze w stanie zupełnego niemowlęctwa, więc niepodobna spodziewać się bardzo licznego wystąpienia producentów. Nie chodzi też na pierwszy raz o przedstawienie całej fabrykacji przerobów z jej szczegółami, przyrządami i narzędziami pomocniczemi, bo to wszystko są rzeczy dalsze. Gdy się fabrykacja na dobre rozwinie, wtedy czas będzie urządzić wielką wystawę przetworów, na której staną do porównania różnych systemów suszarnie, kotły do powideł, aparaty dystylacyjne i t. p. Dziś idzie tylko o przypomnienie, że przemysł owocowy, chociaż w zaczątku—istnieje, że go trzeba rozwijać, że ma on ważne znaczenie w żywieniu ludności.

Aby zacząć tedy, urządzimy małą wystawę w lokalu Towarzystwa ogrodniczego. Wyłączymy z niej na ten raz przyrządy, a przyjmiemy tylko wyroby. Żeby jednak zwiedzający odnieśli należytą korzyść, postaramy się w oznaczonych z góry dniach i godzinach o objaśnienia przez specjalistów udzielane. Za przedmiot tych objaśnień mogą posłużyć: fabrykacja powideł, suszu, chleba owocowego, win jagodowych, jabłeczniku, octu na domowy użytek i t. p.

System udzielania takich objaśnień specjalnych oddawna praktykuje się na wystawach, zwłaszcza

---

dzę sobie, co to tam o tym Gerardzie Dow'ie pisali historycy malarstwa. Jeżeli gdzieś znajdę te szczegóły, które treść „Potęgi pieśni" stanowią u jednego, albo broń Boże u kilku autorów, o wiele wcześniejszych od owego nieszczęsnego nowelisty niemieckiego, to już muszę się wyrzec mojej złośliwej chętki, boć jasna rzecz, że historja jest prawdziwa lub przynajmniej w dziełach źródłowych za taką podawana i p. Ilk miał prawo czerpać z niej temat równie dobrze, jak niemiec w „Galerji drezdeńskiej". Zajęcie to trochę zmudne, wymagające nakładu czasu na przejrzenie księgarskich katalogów, a może i kosztów ściągnięcia kilku czy kilkunastu książek niemieckich i francuskich, bo możnaby jeszcze wypadkiem nie trafić odrazu na to, czegoby się szukało. Przejrzawszy jednak starannie choćby tylko kilka wybitniejszych dzieł historji malarzy flamandzkich i nie znalazłszy tam legendy do „Grajka" Gerarda Dow'a przywiązanej, możnaby już z całą pewnością wystąpić przeciw p. Ilkowi i powiedzieć mu: „źle zaczynasz, mój panie, popełniłeś plagjat, zabrałeś cudzą własność, pomysł takiego to i takiego niemieckiego nowelisty". Takby postąpił człowiek złej woli, skory do szkodzenia innym, no ale zawsze postępujący logicznie w raz obmyślanym kierunku.

Co prawda, w danym wypadku nie potrzebowałby szukać daleko, bo ja sam, jakkolwiek historją malarstwa nie zajmuję się specjalnie, posiadam aż dwie książki, które historję „Grajka" opowiadają zupełnie w tej samej treści, jaką obrobił nowelista niemiecki w niedołężnej powiastce, a p. Ilk we wcale zręcznym i udatnym, jak na pierwszy utwór, obrazku dramatycznym. P. Ilk tylko do swojego obrazku wprowadził Godfryda von Schalken, którego obecność w Hadze u Gerarda Dow'a wydaje mi się wątpliwą, bo to był ekscentryk usposobienia bardzo samodzielnego, nie uznający powag w sztuce, a dumny ze swoich studjów perspektywicznych, do których materjał przygotowawczy w wielkiej tajemnicy utrzymywał. Stronił od swoich kolegów starszych, jak Gerard Dow i młodszych, jak: Metzu i Mierys. Podpisywał się na obrazach: Godfryd von Schalken z Dortrechtu, o czem wzmiankę w każdej historji sztuki flamandzkiej znaleźć można i korzystają też z tego fałszerze, aby takim szumnym podpisem oszukiwać amatorów tanich starych obrazów nawet i w Warszawie. Zwodzą oni naiwnych, ale przynajmniej mają w tym jakąś korzyść—zysk pieniężny. Jakąż jednak korzyść materjalną czy moralną obiecywać sobie może dziennikarz z wprowadzania w błąd czytelnika? Zarzucać komuś plagjat, jest to rzucać mu obelgę, oskarżać go o czyn hańbiący. A potwarcze oskarżenie jest również czynem karygodnym, uchodzi ono bezkarnie u nas, bo dziennikarze i tak zwani krytycy coraz mniej szanują siebie i godność drukowanego słowa. No ale przecież jest jeszcze i publiczność i ten ogół czytający, nie tak znów ograniczony, jakby się niektórym zdawało, który rozróżnia piszących między sobą i coraz wyraźniej odwraca się od tych, którym ufać nie może.

Przepraszam czytelników za zbyt długie zatrzymanie ich uwagi na sprawie plagjatu p. Ilka, ale musiałem się nią zająć obszerniej, bo dotyczył sztuki granej w teatrze, a fakt jest dość wymowny i ilustruje ciekawie sposób pisania i taktykę pewnej kliki dziennikarstwa warszawskiego.

Zniechęcają oni, prześladują, lżą i rzucają insynuacje najnędzniejsze przeciw wszystkim autorom, pisarzom i dziennikarzom, którzy się z nimi łączyć nie chcą i pogardzają sposobami przez nich używanemi. Ostrzelani z tą taktyką, starsi wiekiem, doświadczeniem i zdobytem w literaturze lub dziennikarstwie stanowiskiem, ludzie odmiennych przekonań, charakterów i usposobień puszczają płazem wszelkie tego rodzaju wybryki, boć nie każdy chce walczyć tak brudną bronią. Wiedzą oni zresztą, że błoto zanieczyszcza ręce rzucającego niem, a rzadko dosięga celu, szczególniej jeśli ten stoi dość wysoko.

Nie tak się rzecz ma z ludźmi młodszymi, z początkującymi na literackiej czy dziennikarskiej niwie.

Nie znam fałszywszego aforyzmu nad utarty komunał o talentach, których żadna krytyka nie zabije. Naprzód prosiłbym o dowód, że nie zabiła, że nie zatruła młodego talentu w zarodku. W naszej własnej literaturze mamy dowody na dwóch bardzo wielkich pisarzach, że jeden zamilkł zupełnie zniechęcony, gdy drugi rozgoryczony na świat, ludzi i własne społeczeństwo możeby wiele stworzył jeszcze arcydzieł, gdyby go nie osaczyła krytyka i od czytelników nie odosobniła.

Zresztą wyuzdanie i nadużycie praw krytyki nigdzie może takich, jak u nas, rozmiarów nie dosięgło. Skarżył się już na to Fredro ojciec w pamiętnym wierszu w „Odludkach i Poecie", smagał i ośmieszał całą klikę ówczesną z przesławnym Grzechotką na czele, w ostatniej swojej komedji p. t. „Krytycy" Chęciński, ale dziś doszliśmy już do takich wybryków, że doprawdy czas wielki, aby im pogarda publiczna położyła tamę. Polemiki schodzą do obelg i paszkwilów, recenzenci wysilają się na zjadliwość, dogryzki, przycinki, insynuacje, stawiając formalnie nieszczęsnego autora jak pod pręgierz za popełnioną zbrodnię; im bardziej ktoś łaje i wymyśla, tem więcej go szanują w jego przekonaniu. I rzeczywiście, może on przyjąć za dowód poważania chęć uniknięcia jadu gadziny. Trzeba dużo odwagi cywilnej, poczucia własnej godności, a i pewności, że się stoi wysoko po nad takiem błotem, żeby nie zrobić aktu pokory i nie oddać się pod opiekę takich panów. Ktoś tam nawet wykładał niedawno środki, jakiemi działają, specjalnie co do sztuk teatralnych. Znają skuteczny sposób zabijania ich, twierdząc, że są nudne albo niemoralne, albo insynuując coś przeciw charakterowi autora. O zarzucie plagjatu nie wspomniał ów dziennikarz, dopełniam go zatem i czwartym jeszcze sposobem zabicia sztuki i zniesławienia autora zarzutem plagjatu i na tem sprawę „Potęgi pieśni" zamykam.

Zaczęła się pora debiutów w naszym dramacie i komedji. Na pierwszy ogień wystąpili w komedji Przybylskiego p. t. „Wejście w świat" p. Roland i panna Laura Bończa.

P. Roland jest już rutynowanym artystą. Wyrabiał się na scenie krakowskiej przez lat kilka, a potem zajmował podobno pierwsze stanowisko wśród aktorskiej gromadki, dającej przedstawienia podczas zimowego sezonu w Petersburgu. Grywał role kochanków dramatycznych, lirycznych i lekkich, jak zwykle w prowincjonalnej trupie. Usposobienie pociąga go do kochanków salonowych, do których też wiele posiada warunków. Jedynym ujemnym jest wzrost, bo zresztą p. Roland ma powierzchowność przyjemną, twarz wyrazistą, głos nie stentora ale zawsze dość silny i dźwięczny, dykcję poprawną, a przytem szczerość i uczucie w scenach lirycznych, w których i młodzieńczy zapał artysty się przebija.

W sztuce Przybylskiego p. Roland był zanadto dystyngowanym. Józio Hulaniecki nie wyglądał na

zagranicznych. Jest on bardzo skuteczny, bo uczy doraźnie, zaciekawia i zachęca.

Mieć własny przemysł, należycie rozwinięty we wszystkich kierunkach, zaspokoić przedewszystkiem własne potrzeby pod każdym względem, a potem dopiero produkować i na wywóz, oto zasady dobrze urządzonego ekonomicznego życia narodu.*)

Edmund Jankowski.

*) Deklaracje i programy proponowanej wystawy wydaje kancelarja Towarzystwa ogrodniczego, Chmielna 14.

Opinje Szen-Sui-Szen'a.

Dawno już temu minęły czasy, kiedy chińczycy z pełną wzgardy obojętnością żadnej na Europę i mieszkańców jej nie zwracali uwagi. Pierwsze pojawy zaciekawienia się synów państwa niebieskiego Zachodem wystąpiły wśród obywateli bogatego Kantonu, pragnących dowiedzieć się czegoś o źródłach, z których płynęły na nich bogactwa. Działo się to około r. 1830-go. Kilka niepomyślnych dla chińczyków wojen wzmogło w nich chęć poznania „barbarzyńców o czerwonych włosach z Zachodu".

Mnóstwo też posypało się wnet prac, specjalnie europejczykom poświęconych, a wydawanych w formie już to pamiętników, już to dzienników, już wreszcie notat z podróży.

Powstał nowy dział literatury, a tak bogaty, iż bez odpowiedniego klucza trudno się było orjentować w stosie dzieł i broszur. Dostarczenia klucza tego ziomkom swoim podjął się niejaki Szen-Sui-Szen i streścił w jednym tomie p. t. „Zbiór informacyj, odnoszących się do spraw Zachodu" główniejsze z prac wspomnianych.

Rodzaj ten *vade-mecum* chińskiego obejmuje 16 rozdziałów, z których 10-ty poświęcono przedstawieniu i ocenie „obyczajów towarzyskich" Europy. Uderza przedewszystkiem autora strona formalna obyczajów tych, zewnętrzna.

I tak stroje nasze omawia obszernie. Przedewszystkiem zaznacza, iż kobiety nasze noszą na uroczyste występy suknie białe, gdy barwa ta w Chinach oznacza żałobę. W podziw wprowadzają Szen-Sui-Szen'a długie suknie z trenami; żadna z szanujących się chinek nie przywdziałaby takiej sukni z obawy przed zakryciem... drobnych nóżek. „Gorsetowi" następującą poświęca autor wzmiankę:

„Istnieje na Zachodzie przedmiot, wyrabiany już to z jedwabiu, już to z bawełny, a który bywa koloru popielatego lub białego... Szeroko u góry otwarty, zwęża się ku dołowi i przypomina bardzo biust ludzki. Starałem się poznać przeznaczenie jego i oto objaśniono mnie, iż noszą go kobiety zamężne i młode dziewczęta poprostu po to, aby się piersi ich wydawały większe, a kibić cieńszą i... zdaje im się, że to ładne."

Szen-Sui-Szen dziwi się wielce, iż kobiety nasze równych z mężczyznami praw używają i że ojcowie i matki żon uchodzą za dziadków i babki dla dzieci męża; bracia i siostry matki za wujów i ciotki, zupełnie tak, jakby braćmi i siostrami byli ojca. W Chinach jedynie krewni ze strony ojca wchodzą w rachubę.

Wzajemny stosunek kobiet i mężczyzn na Zachodzie w osłupienie wprowadza chińczyka.

„W ogóle—pisze—kobiety Zachodu odznaczają się swobodą zachowania, mężczyzni zaś skromnością. Spotyka się tam nawet kobiety, które pierwsze zaczepiają mężczyzn. Młode dziewczęta rozmawiają swobodnie zupełnie z mężczyznami, a nawet jednocześnie z kilkoma... Jeżeli który z nich podoba się dziewczynie, wnet dowiaduje się ona, azali żonatym jest lub bezżennym. W pierwszym wypadku rodzice panny zapraszają go do siebie, ugaszczają i zdarza się, że młodzi ludzie rozmawiają z sobą na osobności lub we dwoje spacerują po ulicach... Mieszkańcy Zachodu mają nadto zwyczaj tańcowania. Mężczyzna obejmuje kobietę, gdy ona opiera się na ramieniu jego, i obracają się w kółko po pokoju."

Należy tu zwrócić uwagę, iż w Chinach kobiety odosobnione prowadzą życie. Dziewczęta, narzeczone już w latach od 10—12-tu, od tej pory nie wychodzą po za próg domu... chyba kontrabandą. W warunkach tych stosunki towarzyskie, zwłaszcza pomiędzy płcią różną, wielce są utrudnione. Gdy chodzi o zawarcie małżeństwa, chińczycy wzywają faktorki, które udają się do rodziców młodych ludzi, celem dokładnego sprawdzenia metryki. Następuje wycieczka do wróżbity, w celu zebrania przepowiedni o przyszłości zamierzonego związku. Gdy wróżby wypadną pomyślnie, rodzice panny dają zezwolenie swoje na piśmie. Po za tą formalnością niema żadnych innych z punktu widzenia prawnego. Zawieranych małżeństw nigdzie się nie rejestruje, a mimo to rzadziej się tu, niż w Europie, trafiają rozwody.

Szen-Sui-Szen notuje dalej, iż na Zachodzie mężczyznom, przebywającym w towarzystwie kobiet, bez zapytania tych ostatnich o pozwolenie, palić nie wolno, i że w ogóle mężczyźni niepalący cieszą się pewnem uznaniem. (W Chinach kobiety palą na równi z mężczyznami.) Gospodarz domu wychodzi zawsze naprzeciw swoich gości, którzy podają mu ręce i dziękują mu za zaproszenie. Często całe noce przechodzą na rozmowie i tańcach. Zresztą ci, którzy nie pragną dłużej pozostawać w towarzystwie, wychodzą bez pożegnania. Tylko w razie czytania wierszy nie wypada pod żadnym pozorem opuszczać salonu, a po skończeniu lektury należy gorące bić oklaski.

Za to prawowierny chińczyk zachwyca się teatrami naszemi, w których widywać można do 50-iu i 60-iu naraz tańczących pięknych kobiet, pół nagich; magazynami paryskiemi, w których równie piękne kobiety sprzedają towary... W razie pogody można je zapraszać na spacery w okolice miasta. W podziw także wprowadzają Szen-Sui-Szen'a zakłady nasze kąpielowe, wytworność ich i czystość.

Ale oburza się na lekceważenie nasze dla drukowanego papieru, który my wyrzucamy ze śmieciami, a który dla chińczyka pewnego rodzaju świętość stanowi. Spala on go w piecach umyślnie przeznaczonych do przyjmowania skarbów myśli ludzkiej, a popiół z bibuły na dno rzuca rzek lub w morze.

Samobójstwa nasze zgoła nie wzruszają Szen-Sui-Szena. Utrzymuje, iż dopuszczamy się ich w warunkach zbyt teatralnych. Rzucamy się z wysokości kilku pięter lub pod koła lokomotyw. *Fi donc!* W Chinach samobójstwa wydarzają się tak często, tak w krew niejako weszły mieszkańców niebieskiego państwa, iż nikt tu na nie uwagi nie zwraca. Oto chińczyk np., nie mając innego sposobu zemścić się na dokuczliwym sąsiedzie, odbiera sobie życie w jego domu. Śmierć w takich warunkach powoduje cały szereg dochodzeń z urzędu i wkłada na sąsiada obowiązek pochowania zmarłego. Dobroduszny chińczyk ginie pełen zadowolenia, iż mu się niemiłego figla udało wypłatać wrogowi.

Zdaniem autora, francuzi zapalają się do byle drobnostek i rzucają się na byle co. Anglicy również bywają rozrzutni, żony ich bowiem często i 2,000 franków miesięcznie wydają li tylko na stroje. Niemca zaś największą przyjemność stanowi pysznienie się tytułami i orderami; niemki nawet używają tytułów mężowskich.

(=)

Wiadomości bieżące.

= Według informacyj *Now. wr.*, ministerjum spraw wewnętrznych poleciło centralnemu komitetowi statystycznemu zgromadzić informacje o przebiegu ubezpieczeń wzajemnych od ognia po miastach. W tym celu komitet opracował specjalny program, którego główne punkty są następujące: czas trwania ubezpieczeń wzajemnych, liczba polis, wydanych na budynki ubezpieczone, i liczba tych ostatnich; szacunek mająt-

wiejskiego chłopaka, nie obytego w świecie młodego dziczka, takie sobie dziecko natury, jakiem go chciał mieć autor. P. Wolski, grający stale te role, wyraźnie zaznacza, jak go towarzystwo miejskie krępuje, że mu w mieście duszno, a ściśnięty we fraku ruszać się w salonie nie umie. Nie robiąc dalszych porównań, któreby na szkodę debiutanta w tej roli wyjść mogły, już jednak po tym pierwszym występie ocenić łatwo, że p. Roland może być użytecznym pracownikiem dla każdej sceny w zakresie lżejszych i lirycznych kochanków. Czy do ról pierwszorzędnych czy tylko do tak zwanych drugich kochanków, tego przesądzać nie można. Ale w każdym razie jest to już aktor, wyrobiony na scenie, umiejący mówić, ruszać się i posiadający pożądane dla artysty dramatycznego warunki.

Wprost przeciwnie rzecz się ma z panną Bończa. Jest to osoba młoda, przyjemnej powierzchowności, ma oczy czarne, włosy blond, rysy harmonijne, twarzyczkę, która podobać się może. Pozatem niewiele więcej mógłbym o debiutantce powiedzieć. Jeśli jest materjałem na aktorkę, to w takim razie zupełnie jeszcze surowym. Głos ma nie wyrobiony, szorstki, gestykuluje dużo rękami, bo widocznie nie wie co z niemi zrobić, a i chodzić po scenie nie umie; wypowiada panna Bończa wszystko, co jest w roli, recytując tekst autora, jak lekcję zadaną, a w ogóle jeżeli ma usposobienie na aktorkę, w żadnym razie nie do ról naiwno-lirycznych, bo ani jednego szczerszego, cieplejszego akcentu z ust jej przez cały wieczór nie słyszałem.

Od czasu przedstawienia na scenie warszawskiej „Gniazda rodzinnego" Sudermanna odebrałem kilkanaście listów od łaskawych na mnie czytelników *Kurjera*, dotyczących równie samej sztuki, jak i krytyki, którą o niej w moim w feljetonie zamieściłem. Nie mogąc odpowiadać wszystkim po szczególe, postaram się w krótkości dać wyjaśnienie, o które jestem wzywany.

Rzeczywiście uważam ten utwór nietylko za najsłabszy z rzeczy Sudermanna, ale najzupełniej chybiony w założeniu, jeżeli autor w ogóle miał jakiekolwiek założenie, pisząc swój dramat. Z jednej strony jest rodzina, rządzona w sposób despotyczny przez oficera pruskiego, który chce, żeby wszyscy przed nim drżeli. Dom ten to nie ognisko domowe, ogrzane wspólną miłością członków rodziny, ale więzienie formalne, którego okrutny dozorca kańczug w ręku trzyma i pastwi się nad poddanymi jego władzy więźniami. Wypędził z domu córkę, bo nie chciała iść za mąż według jego woli i nie zatroszczył się o nią przez lat dwanaście, nie starając się zasięgnąć nawet wieści o niej, czy nie utonęła gdzieś w błocie, nie zgniła w nędzy i upadku. Jest to wściekły warjat, manjak na punkcie honoru, pojmujący go po swojemu ku utrapieniu całej swojej rodziny, ale nie tak przecie, jak go pojmują wszyscy inni ludzie zdrowi na umyśle.

Magdalena, jeżeli ma reprezentować bunt przeciwko węzłom rodzinnym, postawioną jest zupełnie fałszywie. Gdybym nawet przyjął tego rodzaju założenie, którego przecie żaden najbardziej krańcowy radykalista ani za moralne, ani za pożyteczne dla społeczeństwa uznać nie może, toć i w takim razie trzebaby mu przeciwstawić prawdziwą rodzinę, a nie więzienie czy dom furjatów.

Gdyby tak nawet, było to gdzież konsekwencja tej kobiety, która przysyła kwiaty siostrze, wpatruje się w okna domu, z którego ją wygnano, i szczęśliwą jest bardzo, że może do niego powrócić.

Na czem się opiera jej samodzielność i wywalczone stanowisko, jak ona powiada pracą (!?). Jest śpiewaczką i miała talent, to znaczy, że wygrała wielki los na loterji życia, jak bardzo słusznie to ocenia radzca. Tak wyjątkowe dać warunki bohaterce samodzielności, jest to odrazu ograniczyć kolizję dramatyczną do najzupełniej wyjątkowych ludzi. Z jednej strony ojciec, tyran nieznośny, o zacieśnionym mózgu, nie kochający swoich dzieci i nikogo, prócz dziwnej ambicji oficera pruskiego; z drugiej artystka-śpiewaczka, która zbiera miljony za swój talent. Wszelka kwestja musi się rozgrywać między ludźmi przeciętnymi, bo wyjątki tylko wzmacniają regułę, według utartej maksymy łacińskiej.

Fałszywa nuta w tej chwili oddziaływa na słuchacza, jak tylko Magdalena chce generalizować swój stosunek do rodziny i mówi o kobietach-pracownicach w ogóle. Tamte muszą pracować istotnie na chleb powszedni codziennie w pocie czoła do końca życia; ona ma talent, więc łatwo jej przyszedł dobrobyt i majątek. Kompromituje ona też fatalnie samą ideę emancypacji, to znaczy równouprawnienia wobec pracy, dania środków kobiecie do zdobycia bytu—chleba. Ale dla niej to nie wystarcza, ona żąda prawa do nierządu, do „zużycia nadmiaru sił!" Wątpię, ażeby znalazła wielu rzeczników takich przywilejów emancypacji, a nawet wśród szermierzy zupełnego równouprawnienia kobiet. „Trzeba przejść przez grzech, aby się wznieść po nad niego", to znaczy mieć kochanka i dziecko w dodatku na początek karjery, bo wtedy ma się w kobiecie wyrobić... człowiek. Wstrętny to absurd, którego chyba zbijać nie potrzeba nawet.

Zachowanie się w domu ojca Magdaleny jest takie, że istotnie należałoby ją wyrzucić z przyzwoitego towarzystwa, w którem przecie wychowywała się do lat siedemnastu. Jeżeli w świecie teatralnym miała się nauczyć takiego języka i takich nabrać obyczajów, to znowu odpowiem, że jest okazem wyjątkowym, bo artystki nabierają ogłady towarzyskiej w życiu, jeżeli jej z sobą nie przyniosły na scenę lub estradę koncertową.

Jak dalece niema prawdy w tej figurze, jak daleką ona jest od życiowego realizmu, za dowód posłużyć może choćby drobny szczegół w scenie z dawnym kochankiem w akcie IV-ym. W najwyższem uniesieniu Magdalena woła po włosku: „moje drogie dziecko", a w dalszym ciągu w swoim rodowitym języku zarzeka się, że się z tem dzieckiem nigdy nie rozstanie. Czy to jest prawdziwe? czy jest możliwe w ogóle, żeby ktoś w uniesieniu mówiąc do drugiej osoby, zmieniał język bez żadnej przyczyny?

Że doskonale ocenił „Gniazdo rodzinne" Bolesław Prus, na to najzupełniej się zgadzam.

Wreszcie co do dwóch szczegółów, dotkniętych jeszcze w moim feljetonie, objaśniam pannę Beatę W., że bardzo brzydka postać kobiety polki znajduje się w jednej z powieści Sudermanna, którą już łatwo odszukać sobie może, bo ich napisał niewiele; a panu „Ciekawemu" dodać muszę, że właśnie *Berliner Tagblatt* najbardziej chwalił „Gniazdo rodzinne", które najsurowiej osądził recenzent *Neueste Nachrichten*. Ogół krytyk berlińskich wypadł też dla ostatniego utworu Sudermanna niepomyślnie, zarzucają mu chęć rozbicia rodziny, szczególniej pisma konserwatywne. Według mnie talent dramatyczny Sudermanna w samej budowie sztuki, w sposobie prowadzenia akcji i djalogu nie osłabł ani trochę; pod tym względem stoi nawet o wiele wyżej „Gniazdo rodzinne" od „Honoru". Brakuje w niem tylko myśli przewodniej i ludzi takich, jakich mógłbym spotkać istotnie w życiu. Może są w społeczeństwie niemieckiem, ale to już rzecz krytyki lokalnej i zastrzegłem się też co do wątpliwości mojej w tej mierze w pierwszym feljetonie, jaki na tem miejscu o „Gnieździe rodzinnem" pisałem.

Kazimierz Zalewski.

ku ubezpieczonego z podziałem na budynki, ruchomości i towary; suma ubezpieczeń według oddzielnych rubryk; premja od ubezpieczeń; wydatki na pokrycie strat z powodu pożarów i koszty reasekuracji itd.

= *Now. wr.* donosi, iż komisja, zajmująca się kwestją reformy Banku, znów przystąpiła do swoich zajęć. Posiedzeń komisji było już dwa: jedno w zeszłym, a drugie w bieżącym tygodniu.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż poruszona została kwestja organizacji kredytu wiejskiego dla drobnych właścicieli ziemskich, a zwłaszcza dla włościan.

= *Now. wr.* donosi, iż ministerjum dóbr państwa zatwierdziło normalną ustawę biur rolniczo-wiejskich, które na przyszłość będą mogły być otwierane przy towarzystwach rolniczych oraz przez stowarzyszenia ziemian. Każde biuro obowiązane jest dopomagać do zbytu i nabywania wszelkiego rodzaju inwentarza gospodarczego oraz pośredniczyć pomiędzy wytwórcami a nabywcami produktów rolnych. Biura mogą również pośredniczyć w wynajdywaniu dzierżawców, w kupnie i sprzedaży majątków, udzielać rad przy nabywaniu maszyn i narzędzi rolniczych, sporządzać plany drobniejszych meljoracyj, dokonywać analiz itd.

= Jak donoszą dzienniki petersburskie, ministerjum sprawiedliwości poruszyło kwestję ustanowienia dopłat na mieszkanie dla sędziów śledczych w całem państwie.

= Za przykładem Towarzystwa kolei rjazańsko-uralskiej nowozorganizowane Towarzystwo kolei południowo-wschodnich (od Carycyna do Orla i Rostowa nad Donem) zamierza otworzyć w Warszawie własną ajenturę handlową z szerokim zakresem działalności i pośrednictwa w stosunkach zagranicy i przemysłowego okręgu tutejszego, wraz z łódzkim i sosnowickim z gubernjami południowo-wschodniemi i prowincjami zawołżańskiemi, a głównie krajem zakaspijsko - turkiestańskim. Rzeczone Towarzystwo przystępuje w celu utrzymania stałej komunikacji z portami morza Kaspijskiego do budowy kolei wązkotorowej od Carycyna do Astrachania (czynnej na czas zimy w czasie zawieszenia żeglugi na Wołdze), oraz do organizacji na tej sieci ajentur handlowych i stacyj miejskich, na granicy perskiej i w Turkiestanie, mających na celu głównie utrzymywanie stosunków handlowych z Królestwem Polskim i zagranicą przez komory tutejsze. Bez wątpienia, choć to dopiero są początki, sądząc z programu operacyj ajentury kolejowej rjazańsko-uralskiej, otwartej w ciągu ubiegłej zimy, oraz wspomnianej ajentury kolei południowo-wschodnich, Warszawa nabiera poważnego znaczenia w stosunkach handlowych Europy ze środkową Azją, wytwórczość zaś przemysłu tutejszego zyskuje ułatwione warunki zbytu na Wschodzie.

= Czytamy w Kieleckich *Gub. Wiedom.*: „Najwyżej zatwierdzonem w d. 12-tym czerwca r. b. postanowieniem rady państwa nakazano: więzienie opatowskie znieść, a w zajmowanych przez nie gmachach utworzyć kielecki oddział poprawczy. Oddział ten będzie otwarty z dniem 13-ym lipca r. b."

= Jak donosi *Ogrodnik polski*, w r. 1894-ym odbędzie się pod egidą Tow. pomologicznego w Petersburgu międzynarodowa wystawa owoców w połączeniu z kongresem pomologów. Wystawa ma się składać z działów: owoce surowe, warzywa surowe, owoce i warzywa suszone, hodowla wina, chmiel oraz rośliny lekarskie, nasiona owocowe i ogrodowe, drzewka i krzewy owocowe, maszyny i narzędzia techniczne, literatura, kolekcje, plany. Pragnący przyjąć udział w wystawie i kongresie winni zawczasu się zgłaszać do biura międzynarodowej wystawy w Petersburgu, Fontanka nr. 10.

= W dzisiejszej *Gaz. polic.* zamieszczono co następuje: „Z powodu nieustannie powtarzających się wypadków wypadania dzieci z okien, a nadto z uwagi, że dzieci robotników zostawiane są w mieszkaniach bez dozoru, co wypływa z warunków życiowych, uważam za konieczne przedsięwziąć środek zabezpieczający. Wskutek tego polecam komisarzom cyrkułowym zobowiązać pp. właścicieli domów, aby w oknach mieszkań, zajmowanych przez klasę roboczą, urządzili do połowy mocne kraty i o wykonaniu niniejszego donieść mi w ciągu jednego miesiąca."

= W zeszłym tygodniu, jak donosi *Gaz. polic.*, komisje sanitarne zrewidowały: 588 domów, 227 mieszkań robotników, 94 fabryk i zakładów przemysłowych, 10 łaźni, 104 domów modlitwy oraz chederów; w ogóle dopełniono 1,023 rewizyj. Rezultatem tych oględzin było sporządzenie protokułów o nieporządkach dla pociągnięcia winnych do odpowiedzialności sądowej: 23 właścicieli domów, 16 fabrykantów i majstrów i 4 utrzymujących domy modlitwy i chedery. W tym samym okresie czasu sędziowie pokoju osądzili 45 spraw sanitarnych; w jednym wypadku oskarżonego uniewinniono, a 44-ch skazano na grzywny w ogólnej sumie 324 rs. Najwięcej protokułów o nieporządkach sanitarnych sporządzono w cyrkułach: praskim i powązkowskim.

= P. oberpolicmajster wyjaśnił, że robotnicy i w ogóle niższa służba kolejowa, nie pobierająca stałych pensyj, t. j. nie mająca etatu, obowiązaną jest stosować się do przepisów, dotyczących wykupu książeczek służbowych lub kart wyrobnych.

= Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej przyjęła z zachowaniem praw osób trzecich sumę rs. 2,400 w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego miasta Warszawy, ofiarowaną przez małżonków Milewskich na fundusz wieczysty dla kolonij letnich dla ubogich słabowitych dzieci, wysyłanych w lecie na wieś dla poratowania zdrowia.

= Na rzecz przytułku paralityków gminy ewangelicko-augsburskiej w Warszawie August Szenfeld aktem rejentalnym ofiarował sumę rs. 10,096 kop. 42, zabezpieczoną na nieruchomości nr. 1,342, z zastrzeżeniem praw osób trzecich.

= Następujące kancelarje sędziów pokoju zmieniły lokale: 12-go rewiru z pod nr. 53-go na Lesznie pod nr. 30-ty na Karmelickiej i 20-go rewiru z pod nr. 12-go na Makotowskiej pod nr. 7-my na Litewską.

= Na urzędy starszych zgromadzenia mydlarzy warszawskich na trzechlecie od d. 1-go lipca r. b. zatwierdzeni zostali przez JE. Jenerał-Gubernatora warszawskiego na urząd starszego Antoni Józef Gołębowski i na podstarszego Franciszek Wespański.

= Pełniącym obowiązki naczelnika głównego magazynu na stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej, w miejsce uwolnionego od zajmowanych dotąd obowiązków p. Dawydowa, zamianowany został p. Derybizow, dotychczasowy starszy pisarz warsztatów mechanicznych pomienionej kolei.

= Dyrektor kolei nadwiślańskiej inżenier Daragan i naczelnik rachuby głównej tejże kolei p. Rapaport powrócili z Petersburga.

= W dniu wczorajszym wyjechali: dyrektor departamentu ministerjum finansów t. r. Słobodczykow do Petersburga i szambelan Tadeusz Bujno do gub. siedleckiej; przyjechali zaś: prezes sądu okręgowego rz. r. st. Kowalewski z Lublina i naczelnik dyrekcji naukowej rz. r. st. Abramowicz z Łodzi.

= Z teatru i muzyki.

* Dzisiaj w teatrze Wielkim „Halka" (akt pierwszy), „Łucja z Lammermooru" (akt trzeci), „Tańce perskie" i „Straszny dwor" (akt czwarty).

W „Łucji" i „Strasznym dworze" da się słyszeć pani Stromfeld-Klamrzyńska, która występem tym pożegna publiczność warszawską.

* Dzisiaj w teatrze Letnim „Chwast", a w Nowym „Dwa dni szczęśliwe".

* Jutrzejsze przedstawienie „Carmeny" z udziałem pani i pana Garulli zakończy sezon opery.

* Repertuar teatru Letniego zapowiada na jutro sztukę Sudermanna „Gniazdo rodzinne", w którym rolę Vendla po p. Wolskim odegra p. Nowicki.

* Operetka Straussa „Księżna Nineta", ciesząca się coraz większem powodzeniem, ukaże się jutro po raz dziewiąty w teatrze Nowym.

W partji Ferdynanda wystąpi po raz trzeci p. Proniewicz, obdarzony ładnym głosem tenorowym.

* Na scenie teatru Nowego rozpoczęto próby z trzyaktowej krotochwili Gandillota p. t. „Porwanie Sabinki".

Wystawienie tej nowości nastąpi w przyszłym tygodniu.

* Panna Czosnowska doznaje wielkiego powodzenia w Odesie, gdzie występuje w otoczeniu operetki łódzkiej.

Krytyka tameczna podnosi zwłaszcza wykonanie przez artystkę partyj: Santuzzy i Halki, nie szczędząc również pochwał dla Gagi w „Ptaszniku", „Pięknej Heleny" i t. d.

* Dwie piosenki z „Księżnej Ninety": walc i tyroljena, śpiewane przez panią Święcką i p. Dylińskiego, powtarzane zawsze na żądanie publiczności, ukazały się w druku nakładem Gebethnera i Wolffa.

* Zaprojektowano na sobotę przyszłego tygodnia w teatrze Letnim premjerę próbowanej obecnie komedji Wiktoryna Sardou „Andrea".

Resztę dni tygodnia wypełnią Blizińskiego „Chwast", Sudermanna „Gniazdo rodzinne" i w razie powrotu panny Marcellówny z urlopu, który się kończy w przyszłym tygodniu, Kazimierza Zalewskiego „Prawa serca".

* W dniu jutrzejszym p. Mieczysław Frenkiel udaje się dla wypoczynku za kilkotygodniowym urlopem

Przez czas jego urlopu rolę Adama Porajskiego w „Prawach serca" grać będzie p. Siemaszko, artysta sceny krakowskiej, zaangażowany na szereg występów gościnnych w teatrze Letnim.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 341, Letnim 269, Nowym 255, w teatrzyku Eldorado 234, na koncercie orkiestry holenderskiej w Dolinie Szwajcarskiej 180 i na wystawie Muzeum rzemieślniczego 55.

= Dziewiąta.

Wykonanie symfonji „dziewiątej" Beethovena zawsze należy do faktów niezwykłego znaczenia artystycznego.

Dlatego też nie możemy pominąć milczeniem, że potężne to dzieło było po raz drugi wykonane wczoraj „Pod Nową Gwiazdą" na ogólne żądanie.

W traktowaniu tego wspaniałego poematu muzycznego pod dyrekcją p. Karola Dumonta znać było, że wykonawcy i ich przewodnik odczuwają niezwykłość swego zadania, wykazując to w możliwej staranności i pietyzmie dla imienia Beethovena.

Jedynym numerem, który zarówno treścią, jak i formą pełną męskiej siły mógłby być godnym postawienia obok symfonji, była uwertura z op. „Euryanthe" Webera i pełen życia obraz rodzajowy, jakim jest „Karnawał rzymski" Berlioza.

Pozostałe utwory, jak np. Idylla „Zygfryd" Wagnera lub poemat „Les Préludes" Liszta, miały wygląd raczej improwizacji lub transkrypcji, pomimo również starannego wykonania.

Udatnym popisem solowym było przypomnienie dwóch części (andante i finał) przez pana Nagla koncertu skrzypcowego Mendelssohna.

= Jutro.

Orkiestra p. Quasta w Dolinie Szwajcarskiej wykona jutro niegraną dotąd w Warszawie symfonję Mendelssohna (nr. 5).

Program jutrzejszy zawiera między innemi także uwerturę do opery „Prodana newesta" Smetany, która przy pierwszem jej odegraniu przez orkiestrę holenderską tak powszechnie się podobała.

Resztę koncertu jutrzejszego wypełnią dzieła: Beethovena, Rubinsteina, Liszta, Thomasa, Delibes'a i Wuersta.

= Ze sztuki.

* Jeden ze starszych malarzy naszych, p. Józef Brodowski, wykończył obecnie sporych rozmiarów obraz, przedstawiający stajnię, w której dama odwiedza swojego faworyta, prześlicznego białego konia, i karmi go z ręki.

Wiadomem jest, jak p. Brodowski umie malować zwierzęta, to też obraz jego pełen wdzięku i zalet niemałych.

= Nagrobek.

Na cmentarzu powązkowskim, na grobie dra G., wkrótce stanie nagrobek, wyróżniający się oryginalnością pomysłu.

Oto popiersie zmarłego wieńczy figura, stanowiąca ścisłą podobiznę pozostałej wdowy.

Nagrobek, już bliski wykończenia, wykonywa rzeźbiarz, p. Pyrowicz.

= Sprawy szkolne.

W gimnazjum męskiem na Pradze przyjmowanie próśb nowych kandydatów rozpocznie się z dniem 13-ym sierpnia.

Miejsca są do klas: przygotowawczej, 7-ej i 8-ej.

Egzaminy wstępne rozpoczną się w dniu 28-ym sierpnia.

= Wystawa.

Podaną w dzisiejszym numerze porannym wiadomość o otwarciu w salach Muzeum przemysłu i rolnictwa wystawy wyrobów skórzanych i dekoracyjno-tapicerskich uzupełniamy jeszcze następującemi szczegółami.

Grupa 1-sza zawiera przerób skór surowych, dotyczy więc trzech najważniejszych gałęzi przemysłu krajowego, a mianowicie: garbarstwa, białoskórnictwa i kuśnierstwa.

W grupie tej, oprócz najrozmaitszego gatunku skór, już wyprawionych i przygotowanych do sprzedaży i wyrobu, uwzględnione będą pasy transmisyjne, oraz narzędzia i materjały dodatkowe, w zakres danego przemysłu wchodzące.

Grupa 2-ga obejmuje wszystko to, co tylko da się ze skór wyrobić, tym przeto sposobem reprezentować będzie: szewctwo, rękawicznictwo, siodlarstwo wraz z rymarstwem, wreszcie galanterję skórzaną.

W grupie tej zatem, z powodu rozległego zakresu wielce bogatej w liczebną ilość okazów, szewcy przedstawią najrozmaitszego rodzaju obuwie, kamaszniczy—kamasznictwo damskie i męskie, a kopyciarze—kopyta i prawidła normalne i specjalne.

Rękawiczniczy wystąpią z rękawiczkami i wyrobami pokrewnemi, jak: szelki, podwiązki, pasy, ubiory, poduszki, sznurówki, bandaże i kurtki t. zw. szwedzkie.

Siodlarze zaprodukują chomonta, siodła, kulbaki, uprząż, przybory podróżne i myśliwskie, wreszcie paski damskie i dziecięce, tornistry szkolne, ob oże dla psów i smycze.

Galanternicy skórzani, których przemysł w ostatnich latach znacznie sie u nas rozwinął, przedstawią

nam portmonetki, pugilaresy, nesesery, albumy, futerały i pudełeczka do kosztowności i biżuterji, oprawy do książek i w. in. drobnych, lecz chętnie kupowanych gracików na biurka i tualety damskie.

W grupie tej nadto osobny zupełnie dział zajmą różne wyroby i odpadki skórzane, daszki do czapek, kaski skórzane i inne przybory dla straży ogniowych, przeróbki odpadków skórzanych i sztuczne skóry na obcasy.

Z działu dekoracyjno-tapicerskiego dziś zaznaczamy tylko, iż w programie działu tego zostały również uwzględnione wszystkie rzemiosła, zajmujące się wyrobem i dekoracją sprzętów tak zwyczajnych, jak i zbytkowych.

= Ostrzeżenie.

Z powodu bankructwa Banku handlowo-komisowego w Petersburgu i nałożeniu aresztu sądowego na warszawską ajenturę tegoż Banku, pomiędzy osobami, posiadającemi kwity ajentury na wpłacone à conto nabytych premjówek raty, zapanowała panika.

Właściciele kwitów, uważając pieniądze swoje jako przepadłe, starają się sprzedać kwity za jedną czwartą część ich wartości nominalnej i kilka tranzakcyj podobnego rodzaju już nawet dokonano.

Pośpieszamy więc uprzedzić interesowanych, że według instrukcji, obowiązującej instytucje, zajmujące się sprzedażą na raty premjówek, z chwilą wydania kwitu na daną premjówkę, istotnie ona zostaje nabytą przez daną instytucję i następnie lombardowaną w Banku; premjówki te, jako wartości osób trzecich, nie mogą być użyte na pokrycie pasywów upadłej instytucji, wynikłych z innych operacyj, lecz po należytem wyjaśnieniu i uporządkowaniu masy upadłości i po dopłacie ze strony nabywców reszty należności, przypadającej za daną premjówkę, przejdą w ostateczne i całkowite posiadanie osób, posiadających kwity zaliczeniowe.

= Nowa kasa.

Zatwierdzona niedawno przez władzę kasa oszczędnościowa dla pracujących w Towarzystwie ubezpieczeń „Rosja” ma na celu zabezpieczenie przyszłości tychże, a w razie śmierci ich rodzin.

Do kasy należeć mogą tak pracujący w zarządzie Towarzystwa, jak i w oddziałach.

= Jubileusz cechmistrza.

W dniu wczorajszym długoletni cechmistrz zgromadzenia majstrów szklarskich, p. Antoni Bystrzanowski, obchodził jubileusz 50-letni zapisania do księgi cechowej w charakterze majstra.

O godzinie 10-ej rano wszyscy członkowie zgromadzenia zebrali się na wotywie w kościele św. Jana, poczem wręczono sędziwemu jubilatowi olbrzymią grupę fotograficzną, złożoną z podobizn wszystkich majstrów i czeladników, należących do cechu.

Grupę okala misternie rzeźbiona rama, ozdobiona godłami rękodzielnictwa.

Wieczorem wobec delegata magistratu odbyło się urzędowe zebranie, na którem w księgach cechowych po raz pierwszy zapisano wypadek 50-letniego jubileuszu ciężkiej pracy majsterskiej.

Dodać należy, że jubilat otworzył pracownię szklarską w r. 1843-im w Warszawie, która istnieje podziśdzień.

= Alarm.

Wczorajszego wieczora około godziny 9-ej oddział straży ratuszowej w pełnym rynsztunku wyruszył z koszar.

Pożaru nigdzie nie było, tylko alarm, zarządzony przez oberpolicmajstra jenerała Klejgelsa w obecności pomocnika warszawskiego jenerał-gubernatora, senatora barona Medema.

Straż, przedefilowawszy przez plac Teatralny, wróciła do koszar.

= Record wioślarski.

Wśród wyćwiczonych amatorów sportu wioślarskiego powstał zamiar urządzenia recordu na łodziach na dość daleką przestrzeń, lecz tylko z biegiem wody.

Jedni projektują, jako metę, Włocławek, inni zaś dalszy punkt, bo Ciechocinek.

Record będzie urządzony w drugiej połowie sierpnia.

= Kolej wilanowska.

Głos jednego z letników, przebywających na willegjaturze za rogatkami belwederskiemi, zamieszczony w jednym z ostatnich numerów *Kurjera*, nie pozostał bez skutku.

Zarząd kolei wilanowskiej, dbały o istotną wygodę publiczności, uwzględniając wyrażone w pomienionej odezwie życzenie, wprowadził już sposobem próby, oprócz wagonów, kursujących między rogatką a Wilanowem, kurs wewnętrzny między przystankiem Wójtówką a rogatką belwederską.

Przeznaczony ku temu wagon kursuje na tej przestrzeni w godzinach od 8—9½ zrana.

Niezależnie od tego zarząd kolei wilanowskiej wystarał się o inną jeszcze dogodność dla publiczności, wracającej z wycieczek zamiejskich, za jego bowiem staraniem kolej konna warszawska wysyła wagony od Mokotowa do śródmieścia do godz. 11-ej min. 10 wieczorem, tak, że pasażerowie, przybywający do rogatki belwederskiej ostatnim wagonem kolei wilanowskiej, mają zapewniony powrót do miasta tramwajem miejskim.

= Ze sportu.

W niedzielę na torze Carskosielskim w biegu o „Nagrodę Towarzystwa” rs. 1,200 na dystansie wiorst 2 i 133 sążni, po którą sięgają trzy konie: „Aszanti” pana Lipnardt'a”, „Herold” hrabiego Potockiego i „Waild Violette” stadniny rządowej janowskiej; ta ostatnia miała zadanie zbyt łatwe, aby rezultat jakiekolwiek przedstawiał wątpliwości; po za nią też dopiero przychodzi „Aszanti”, a ostatni „Herold”. Ze względu jednak na wygraną rządowego konia, druga nagroda dostaje się „Heroldowi”.

W biegu płaskim na dystansie 2 wiorsty i 100 sążni, o nagrodę rs. 1,000, zwycięstwo zostaje po stronie „Bajki” p. Ursyna Niemcewicza przeciw „Radegastowi” p. Wargunina, „Waild-Jasmin” hr. Ribeaupierre'a i „110” towarzystwa M. F. G.

Nagrodę rs. 500 na 2-wiorstowej przestrzeni zdobywa w dobrym stylu „Harda” hr. Potockiego, bijąc „Zmieja” p. Lisaniewicza i „Kartecz” szkoły kawaleryjskiej oficerskiej.

W wielkim 4-wiorstowym *steeple-chase*'ie o nagrodę rs. 2,000 i honorowy żeton dla jeźdźca trzech tylko widzimy współzawodników:

„Rogniedę” pod porucznikiem Markazowem, „Tumana” pod por. Lichaczewem i „Emeryta” pod por. Derożyńskim, który pierwszym staje u mety, po za nim na kilka długości „Rognieda”, a trzecim daleko wyczerpany „Tuman”.

Mały dwuwiorstowy *steeple-chase* daje pole „Weraksowi” bar. Wrangla do sprawienia publiczności niespodzianki. Koń ten, po raz pierwszy chodząc tutaj na przeszkody, nie mógł posiadać ogólnego zaufania, sadził jednak tak dzielnie, że zwyciężył bez walki „Marsa” br. Stromberga, dalej „Deborę”, „Rubię” i „Rafaela”.

Dla porządku z pozostałych gonitw notujemy jeszcze zwycięstwa: „Plaisir'a” p. r. Block'a, zFrascuello” bar. Stromberga i „Devels'a” pułku lejb-gwardji, z których „Czardasz” i to z winy jeźdźca, przegrywa o szyje.

Następne i ostatnie w Carskiem Siole wyścigi odbędą się we czwartek.

Z przeniesieniem wyścigów na tor petersburski rozpoczną się poważniejsze zapasy, do których staną najprzedniejsze siły.

= O nas.

W roku zeszłym bawił przez dłuższy czas w naszym kraju dr. Gastanad, lekarz amerykański, naczelnik centralnego szpitala męskiego w Nowym Jorku.

Dr. Gastanad wydał obecnie opis swojej podróży w sporej książce, w której Warszawie i Łodzi poświęcił dużo miejsca.

Chwali on nasze kliniki i szpitale, a w szczególności urządzenia szpitala w Tworkach.

Dziwi się tylko, że Warszawa ma szpital św. Rocha i św. Ducha w gęsto zaludnionych dzielnicach, co jest sprzeczne z zasadami hygjeny.

= Nowe skwery.

Oprócz zamiaru założenia skweru na placu Krasińskich, istnieje projekt urządzenia wirydarza na obszernym placu przed dworcem kolei wiedeńskiej.

Obliczono, że poświęcenie niewielkiej części terenu na drzewa, ścieżki i ławki, z ustawieniem po środku wodotrysku nie przeszkodzi postojowi omnibusów i dorożek.

Projekt nowego skweru będzie wszechstronnie zbadany przez komitet opieki nad plantacjami warszawskiemi.

= Ściana szklana.

Przy ulicy Przemysłowej staje nowy gmach fabryczny.

Z uwagi, iż budynek znajduje się w punkcie mało zaludnionym, okna kantoru, kasy itp. umieszczono od strony podwórza.

Natomiast celem zapewnienia od strony muru „głuchego” dostatecznego światła, budowniczy zastosował znacznej grubości płyty szklane nader mocne i obmurowywane cegłami.

Nowość ta za granicą podobno oddawna znajduje zastosowanie.

= Z Wisły.

Poziom wody na Wiśle obniżył się do 3-ch stóp 10 cali.

Z powodu licznych mielizn, tratwy przy przeprowadzaniu pod mostem są rozrywane i spławiane wązkiemi pasami, w celu uchronienia ich od rozbicia.

Czynności tej, zwanej „ankrowaniem”, dopełnia przedsiębiorstwo specjalne.

= Kradzieże.

W przejściu przez ul. Grzybowską Izraelowi Marienbeldowi wyciągnięto z kieszeni pugilares, zawierający 150 rs. i pierścionek z brylantem. — W wagonie kolei konnej wilanowskiej Zofji Targowskiej i Elżbiecie Szuchowej skradziono jednocześnie portmonetki, mieszczące po kilkanaście rubli; poszkodowane spostrzegły brak portmonetek już po opuszczeniu wagonu. — Michałowi Chudzikiewiczowi wyciągnięto z kieszeni 40 rs., lecz złodzieja, Wigdora Szajnberga, wraz z łupem ujęto. — W mieszkaniu Gregorowej pod № 7-ym przy ul. Ślizkiej spełniono kradzież różnych przedmiotów złotych i srebrnych na sumę około 200 rs. — Okradziono mieszkania z rozmaitych rzeczy: Anny Drewniakowskiej pod № 35-ym przy ul. Ciasnej i Teodora Szulca pod № 83-im przy ul. Marszałkowskiej.

= Ze swawoli.

Wprost domu pod № 28-ym przy ul. Świętojerskiej 10-letni Chemja Bryk, czepiając się z tyłu wozu, spadł pod koła i uległ złamaniu prawej nogi.

Nad brzegiem Wisły dwaj chłopcy: Wojciech Biernacki i Stefan Koczyński urządzili sobie z szychty desek rodzaj huśtawki.

Wskutek osunięcia się deski, chłopcy spadli ze znacznej wysokości i zostali przygnieceni.

Koczyński doznał uszkodzenia klatki piersiowej i boku, a Biernacki ma złamaną rękę i bolesną ranę na głowie.

= Przy pracy.

Pod № 20-ym przy ul. Muranowskiej przy rozbiórce starego budynku spadł z piętra robotnik, Jakub Kunik.

Podniesiono go z ciężkiem obrażeniem prawego boku i, po udzieleniu doraźnej pomocy, odwieziono do mieszkania pod № 40-ym przy ul. Łuckiej.

Terminator rzeźniczy, 17-letni Boruch Zwingier, rąbiąc mięso, odciął sobie trzy palce u lewej ręki.

= Otrucie.

Wczorajszego wieczora pod № 3-im przy ul. Miłej zdarzył się wypadek otrucia 2-letniego chłopczyka, Abrahama Merela.

Malec, zostawiony bez dozoru, pochwycił flaszkę z roztworem karbolowym i wypił spory haust gryzącego płynu.

Kiedy wypadek spostrzeżono, dziecko wiło się już w konwulsjach.

Wezwany lekarz, pomimo zastosowania energicznych środków, nic nie mógł pomódz i chłopczyk niebawem życie zakończył.

= Śmierć z pobicia.

Przybyły z Sandomierza Józef Sulikowski, liczący 43 lata wieku, miał zajście z robotnikiem, Piotrem Brzozowskim, który go mocno pobił i poranił.

Sulikowskiego odwieziono do szpitala św. Ducha.

Okazało się nadwerężenie mózgu i kości pacierzowej, wskutek czego Sulikowski zmarł.

Brzozowskiego aresztowano.

= Pożary.

W gmachu szpitala ujazdowskiego wynikł ogień na poddaszu.

Pod № 21-ym przy ul. Sapieżyńskiej w mieszkaniu Kurlendera od przewróconej lampy i rozlanej nafty zapaliła się podłoga i różne sprzęty.

Pod № 73-im przy ul. Pawiej zapaliła się belka.

W powyższych wypadkach miejscowi mieszkańcy, bez wzywania straży, ogień stłumili.

Dziś w południe wszystkie oddziały straży zaalarmowano wiadomością o pożarze przy ul. Nalewki pod № 33-im.

Okazało się, iż w sklepie z wódkami Joska Rosenberga wszczął się ogień.

W chwili gdy Rosenberg przelewał spirytus z jednej flaszki do drugiej, ktoś rzucił zapaloną zapałkę, z czego powstał pożar.

W kilka minut cały sklep stanął w płomieniach.

Kiedy w niespełna kwadrans zjawił się pierwszy oddział, pożar ogarnął już sąsiednią dystrybucję.

Naczelnik straży, pułkownik Popławko, polecił inne oddziały, jako zbyteczne, cofnąć do koszar, a brandmajster, p. Rupniewski, po zalaniu płomieni z kilku naraz sikawek, wysłał do obu sklepików kilkunastu toporników, w celu przecięcia komunikacji ognia z sufitami, nad któremi mieszczą się składy towarów znacznej wartości.

Pomimo krótkotrwałego pożaru, szynk i dystrybucja doszczętnie zostały zrujnowane, a nawet podłoga, drzwi i okna są w znacznej części zwęglone.

Towar uległ zniszczeniu raz z powodu ognia, a powtóre wskutek zalania wodą.

Poszkodowany właściciel Rosenberg w zapalonej odzieży natychmiast po wybuchu wybiegł na ulicę.

Przechodnie z narażeniem się na poparzenie rąk tłumili płonące ubranie.

Nieprzytomnemu Rosenbergowi udzielono natychmiastowej pomocy w poblizkiej aptece.

Poparzenia, jakich doznał na całem ciele, a głównie na twarzy i rękach, są niebezpieczne.

+ Wskutek przenoszenia z początkiem nadchodzącego roku szkolnego 1893/4 szkoły realnej z Włocławka do Kalisza, egzaminy wstępne do wszystkich klas od przygotowawczej do szóstej włącznie, odbywać się będą w Kaliszu od d. 28-go sierpnia, w lokalu szkolnym. Prośby o dopuszczenie do egzaminów przyjmowane będą do d. 9-go sierpnia we Włocławku, a od d. 13-go sierpnia w Kaliszu. Prośby można oddawać osobiście albo przez pocztę. Lekcje zaczną się d. 13-go września.

+ Instalacja.

W tych dniach w kolegjacie kaliskiej, jak donosi *Gazeta kaliska*, odbyła się instalacja świeżo mianowanego kanonika grenjalnego, ks. Władysława Grabowskiego, proboszcza izbickiego.

Kolegjata kaliska posiada obecnie trzech prałatów: ks. Kobylińskiego, który jest jej proboszczem, ks. Orzechowskiego, archidjakona; ks. Schultza, kustosza, nadto czterech kanoników grenjalnych: ks.

Grabowskiego, Jabłkowskiego, Płoszaja i Trojanowskiego.

+ Echa prowincjonalne.

Za kilka dni dom rejenta Twardzickiego, przy ul. Warszawskiej w Radomiu przeistoczony będzie na internat dla młodzieży gimnazjalnej.

Dr. Władysław Papiewski osiedlił się w Radomiu i otwiera tam pracownię mikroskopijno-chemiczną dla badań djagnostycznych.

W tych dniach w Radomiu na przedstawieniu amatorskiem na rzecz ochrony dziecięcej wyznania rzymsko-katolickiego, wystąpi panna Irena Trapszówna w „Broni niewieściej" i w „Pożarze klasztoru".

W Kaliszu odbyła się z wielkiem powodzeniem loterja fantowa na rzecz tamtejszego Towarzystwa dobroczynności.

Fantów było 900, a pomiędzy niemi krowa, przysłana z Marchworza, którą wygrał p. Szwarc z Kalisza, jałówka (wygrał ją piekarz z Opatówka) i cenny zegar, wygrany przez p. Sz. ze Szczypiorna.

W czasie zabawy przygrywały dwie orkiestry.

Dochód jest znaczny, powiększyły go naddatki; hr. Kwilecki z Gwoźdźca dał rs. 100, p. Pstrokoński rs. 50, p. Nitsche z Opatówka rs. 30.

W poniedziałek przybyć ma do Kalisza około 400 śpiewaków niemieckich, biorących udział w zjeździe śpiewackim w Ostrowiu w Prusiech.

Gaz. kaliska proponuje urządzenie *corsa* kwiatowego w Kaliszu w początkach września r. b. w miejscowym słynnym parku.

To samo pismo donosi, że handel wywozowy od połowy maja ożywił się bardzo.

Głównemi towarami wywozowemi są żyto i jęczmień, które wysyłają *transito* do Hamburga.

Ożywił się także wywóz siana i słomy, za które zagranicą płacą niepraktykowane dotąd ceny.

Przyczyną pożaru w Iwaniskach, gdzie zgorzało 40 domów mieszkalnych, kilkanaście stodół i inne niezbędne w gospodarstwie budowle, było podpalenie stodoły przez niewyśledzonego dotąd zbrodniarza.

Ratunek utrudniał brak wody, gdyż w Iwaniskach niema ani rzeki, ani studni.

+ Samobójstwo.

We wsi Nędzerzewie, w okolicy Kalisza, powiesił się zamożny gospodarz, Jan Trzęsowski.

Liczył lat 79.

+ Śmierć od pioruna.

W d. 12-ym b. m., o godz. 6-ej zrana, piorun uderzył w karczmę pod Nieszawą i zabił Bartłomiejową Pocztarkową.

W chwili uderzenia piorunu Pocztarkowa wraz z właścicielką gospody zajęte były odmierzaniem mleka, znajdującego się przy kominie.

Karczmarka słabo tylko została kontuzjonowana.

RUCH SŁUŻBOWY.

Rozkazem ministra wojny z d. 17-go czerwca mianowany starszym oficerem sztabu fortecznego w Nowogieorgiewsku—zaliczony do wojsk inżenierji, porucznik Wołnianskij.

Przeniesiony do zarządu telegrafem fortecznym w Warszawie porucznik 12-go parku telegraficznego, Tielakowskij.

Rozkazem ministra wojny z d. 19-go czerwca przeniesiony do zarządu Cesarską fabryką broni w Tule—porucznik artylerji fortecznej w Iwangrodzie, Sokołow.

Rozkazem ministra wojny z d. 20-go czerwca mianowani: urzędnikiem kancelaryjnym zarządu intendentury warszawskiego okręgu wojskowego, z przyznaniem rangi sekretarza gubernjalnego—pozostający w zapasie wojsk piechoty, podporucznik von Notbek; receptarjuszem szpitala ujazdowskiego w Warszawie—pozostający w zapasie urzędników służby wojenno-lekarskiej, prowizor i radzca honorowy, Wichardt.

Zaliczeni do zapasu urzędników służby wojenno-lekarskiej: w powiecie krasnostawskim lekarz Antoni Rząd, w powiecie warszawskim zaś: lekarz Józef Wacław Smulski i weterynarz Hjeronim Koczan.

Rozkazem ministra sprawiedliwości z d. 16-go czerwca mianowany pomocnikiem sędziego pokoju oddziału karskiego sądu okręgowego w Erywaniu—starszy kandydat do posad sądowych przy sądzie okr. w Suwałkach, sekr. gub. Doręgowski.

Otrzymali urlopy: towarzysz prezesa sądu okr. w Radomiu, Sobolew, na czas wakacyj sądowych, a nadto od dnia 1—15-go września; urlop dwumiesięczny prezes zjazdu sędziów pokoju II okr. gubernji suwalskiej, Mielnikow; urlop miesięczny, począwszy od d. 3-go lipca, sędzia śledczy powiatu noworadomskiego, Świdziński; urlop dwumiesięczny, począwszy od d. 1-go lipca, p. o. sędziego śledczego powiatu koneckiego, Kruglikowski; urlopy dwumiesięczne, począwszy od d. 1, 5 i 21-go lipca, notarjusze przy wydziałach hypotecznych sądu okr. warszawskiego: Ciunkiewicz, Józefowicz i Kretkowski; urlopy dwumiesięczne, począwszy od d. 1 i 8-go lipca, notarjusze przy kancelarjach hypotecznych: sądu okr. w Warszawie—Przysiecki, i sędziego pokoju w Sieradzu—Łuniewski; urlop miesięczny, począwszy od d. 15-go lipca, sekretarz wydz. hypot. w Łowiczu, Ficki, urlop na czas od d. 23 lipca do 7 września p. o. pomocnika sekretarza sądu okr. warszawskiego, Dąbrowski, oraz urlop od d. 22 lipca do 19 sierpnia komornik sądu okręgowego warszawskiego, Kulikowski.

(*Praw. wiestn.* nr. 136 z d. 6-go lipca.)

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** piszą: „Rozpoczęty d. 11-go b. m. doroczny zjazd chirurgów w Krakowie jest bardzo nieliczny. Cyfra uczestników nie dochodzi 30-tu. Zamiejscowych zaledwie kilku. Tłumaczą to tem, iż lekarze wybierają się na powszechny zjazd we wrześniu r. b. w Rzymie odbyć się mający. Po zwiedzeniu urządzeń kliniki uniwersytetu, obrady zjazdu zagaił prof. dr. Rydygier powitaniem przybyłych i wyrażeniem nadziei, iż przyszłe pięciolecie zjazdów chirurgów obfitszem będzie pod względem rezultatów naukowych, gdyż w tym okresie czasu ma być założony wydział lekarski przy uniwersytecie lwowskim. Zgłoszono ogółem 17 odczytów naukowych, które wygłosić mają w przeważnej części lekarze krakowscy. Do izby lekarskiej krakowskiej, świeżo utworzonej, wybrani zostali wybrani większością głosów na członków pp.: dr. Stanisław Paszkowski, prof. dr. Maciej Jakubowski, prof. dr. Henryk Jordan, prof. dr. Józef Łazarski; na zastępców: dr. Zarewicz, prof. Przemysław Pieniążek, dr. Kohn i dr. Kwaśnicki."

× **Na dalekich kresach.** O przedwczesnej śmierci młodego księcia Uzès dzienniki francuskie podają następujące szczegóły: Od roku przeszło potomek i dziedzic jednej z najstarszych i najzamożniejszych rodzin francuskich, młody książę Uzès, po ogłoszeniu nad nim kurateli, spowodowanej rozrzutnością jego, przedsięwziął wraz z kilkoma towarzyszami wyprawę w głąb Afryki. O losach wyprawy tej kilkakrotne do Europy dochodziły wieści, rząd nawet zwrócił na nią uwagę i sekretarz stanu dla kolonij polecił komendantowi Monteil połączyć się z nią, w celu wzmocnienia jej po przebytych stratach. Książę szerokie zakreślił sobie plany, pragnął mianowicie odzyskać dla Francji zakwestjonowane przez wolne państwo Kongo terytorjum nad rzeką M'Bomu. Ponieważ na razie nie miał ku temu dostatecznych środków, wyprawił ludzi swoich do Abiras, a sam udał się po posiłki do Brazzaville. W d. 25-ym marca puścił się w drogę. W Paryżu obiecywano sobie wiele po tej podróży. Komendant Monteil objąć miał naczelne dowództwo wyprawy, jednej z najpoważniejszych, jakie w tych okolicach odbywano. Przed kilkunastu dniami nadeszła wieść o chorobie księcia; silne oznaki dysenterji zmusiły go do opuszczenia Brazzaville i udania się na pobrzeże dla poratowania zdrowia. Nie odzyskał go wszakże i zmarł d. 20-go z. m. w Kabinda, zkąd widocznie zamierzał na statku portugalskim przeprawić się do Europy. Tytuł księcia Uzès przechodzi obecnie na młodszego brata zmarłego, hrabiego Crussol, podoficera w pułku konnicy, stojącym załogą w Fontainebleau.

× **Wyścig gołębi.** Pomiędzy Paryżem a Bagnères-de-Luchon, na przestrzeni 891 kilometrów, odbył się konkursowy wyścig gołębi pocztowych, hodowanych w departamencie Sekwany. Wypuszczone w Bagnères 153 gołębi w niedzielę o wpół do piątej zrana powinny były wedle wszelkiego prawdopodobieństwa już koło godz. 6-ej po południu znaleźć się w swoich gołębnikach. Dziwiono się też niezwykle, gdy ani w niedzielę, ani w poniedziałek do południa ptaki nie powróciły. Pokazało się, iż drogę im przecięła gwałtowna burza, której nie były w stanie przemódz, tak, iż pierwszy gołąb pojawił się w Paryżu dopiero w poniedziałek po południu o godz. 3 m. 4 sek. 10; o godz. 3 m. 30 sek. 47 powrócił drugi, trzeci zaś dopiero o godz. 5 m. 20 sek. 31. O wpół do siódmej znalazło się w gołębnikach zaledwie 12, sądzić zatem należy, iż sporo ptaków padło ofiarą burzy lub zbłąkało się na dobre.

× **List Flauberta.** W chwili zgonu Maupassanta podaje *Figaro* ciekawy list Gustawa Flauberta, pisany do starej przyjaciółki swojej, matki zmarłego pisarza, a którego część znaczna tego ostatniego właściwie dotyczy. Oto list *in extenso*: *Sobota, 22.* „Uprzedziłaś mnie, kochana Lauro, bo od miesiąca już zbieram się pisać do ciebie, aby ci kilku serdecznemi słowami wspomnieć o synu twoim. Nie uwierzysz, jak mi jest miłym inteligentny, poczciwy chłopak, rozsądny, sprytny, jednem słowem (że użyję wyrazu modnego) sympatyczny! Mimo różnicy wieku naszego, uważam go za *przyjaciela*—a przytem tak mi przypomina biednego Alfreda mojego. Podobieństwo to przeraża mnie niekiedy, a występuje szczególniej, gdy uchyla głowę, czytając wiersze. Jakiż bo to był człowiek tamten. W pamięci mojej stoi wyżej ponad wszelkie porównania. Dnia jednego nie spędzam bez myśli o nim. Przeszłość zresztą i zmarli (*moi* zmarli) coraz częściej opędzają mnie wspomnieniami. Czyżby to było oznaką starości? Sądzę, że tak. Kiedyż znowu znajdziemy się razem? Kiedyż znajdziemy sposobność pogawędzenia o chłopaku? Czy nie mogłabyś wybrać się z obydwoma synami na kilka dni do Croisset? Mam teraz wiele miejsca do rozporządzenia dla was. Zazdroszczę ci pogody umysłu, jakiej zdajesz się być pełną, kochana Lauro, bo co do mnie, coraz jestem posępniejszy. Czasy moje i życie okropnie mi na barkach ciążą. Takim jestem do wszystkiego wstrętem przejęty, a zwłaszcza do literatury wojowniczej, iż postanowiłem nic nie wydawać. Nie warto już dziś żyć ludziom smaku. Zdaje mi się, że młody wasz chłopak lubi zbijać bąki i nieszczególnie zawziętym jest w pracy. Pragnąłbym, aby się zajął dziełem jakiem o szerszym pokroju, choćby najniezdolniejszem być miało. To, co mi pokazywał, nie gorsze od drukowanych przez parnasyjczyków rzeczy. Z czasem nabierze oryginalności, właściwej sobie maniery, spostrzegania i odczuwania. (W tem bowiem tkwi wszystko.) Co zaś do rezultatu *powodzenia*, mniejsza o nie! Główną sprawą w tem życiu jest utrzymanie ducha na wyżynach, zdala od mieszczańskiego demokratycznego błota. Zamiłowanie w sztuce wyradza dane. A nigdy jej dosyć. Oto mój przepis moralny. Żegnaj mi, kochana Lauro, a raczej do widzenia, boć od dziś niebawem musimy się zobaczyć. Zdaje mi się, iż *potrzeba* nam tego? Zanim to nastąpi, przyjmij braterskie uściśnienie. Twój stary. *Gustaw Flaubert.*"

× **Kongres eucharystyczny.** Do *Praw. wiestn.* piszą z Jerozolimy: „D. 15-go maja odbyło się tu otwarcie kongresu eucharystycznego. Przybyło nań przeszło 800 pielgrzymów, przeważnie francuzów. W liczbie przybyłych znajdowało się 32 biskupów i 350 opatów i zakonników. Wjazd do miasta karawany pielgrzymów odbył się bardzo uroczyście. Na czele niesiono chorągwie: francuską i papieską, tudzież sztandar królestwa jerozolimskiego krzyżowców. Niektórzy z pielgrzymów mieli na sobie stroje średniowieczne. Śpiewając psalmy i wznosząc okrzyki: „*Dieu le veut*", pielgrzymi w uroczystej procesji szli do grobu Zbawiciela. D. 13-go maja przybył z Jaffy do Jerozolimy kardynał Langenieux, który był przedstawicielem Papieża na kongresie. Na stacji kolei powitał go francuski konsul jeneralny, dragomani wszystkich innych konsulatów, tudzież sekretarze naczelników gmin kościelnych i dwaj wyżsi urzędnicy miejscowej administracji tureckiej. Od stacji do wieży Dawida kardynał jechał na białym rumaku, w otoczeniu 75 oficerów eskadry francuskiej, hawasów konsulatów mocarstw katolickich i oddziału softów tureckich. Przy wieży Dawida spotkała kardynała rota piechoty tureckiej, oddając mu honory wojskowe. Tu oczekiwał również kardynała patrjarcha łaciński z miejscowem duchowieństwem katolickiem. Kardynał, zsiadłszy z konia, stanął na czele procesji, która wraz z tłumem pielgrzymów katolickich udała się do Grobu Zbawiciela."

× **Wyścig dwóch statków.** Medjolański *Secolo* podaje w szpaltach swoich opowieść przebiegu gonitwy, jaka się wrzekomo odbyć miała przed kilku dniami pomiędzy dwoma statkami: francuskim i niemieckim. Płynący z Bastia na Korsyce parowiec „Cyrnos", własność Towarzystwa Fraissinet, a pozostający pod komendą kapitana Lacotte, spotkał się nagle u przylądka Corso z okrętem niemieckim „Księżniczką Klotyldą". Komendant statku tego rozkazał podnieść flagę niemiecką i, whrew obyczajom i prawom żeglarskim, przeciąć drogę „Cyrnos'owi". Kapitan Lacotte wszakże domyślił się manewru tego, polecił także wywiesić flagę francuską i całej użyć pary. Komendant „Księżniczki Klotyldy", pewny zwycięstwa, przyjął wyzwanie i rozpoczęła się gonitwa, która na wysokości wysp Hyerskich zakończyła się porażką statku niemieckiego. Teraz dopiero nie bez pewnej rycerskości pokonana „Księżniczka" trzema strzałami armatniemi oddała honory fladze francuskiej.

× **Paddymania.** Uwielbienie dla Paderewskiego wśród dam amerykańskich przyczyniło się do pomnożenia słownika. Stworzono nowe miano, oznaczające najwyższy zachwyt dla naszego mistrza tonów, jest niem: *paddymania*. Jak wiadomo, Paderewskiego nazywają za oceanem zdrobniale Paddy'm. Trzy młode i bardzo bogate damy z Nowego Jorku wyhaftowały sobie na pończochach pewien muzyczny frazes ze znanego menueta wirtuoza.

× **Tysiące za obraz.** Donoszą z Chicago, iż nieliczne obrazy naszych artystów, już wystawione w gmachu sztuk pięknych w Jackson Parku, budzą powszechny podziw widzów.

× **Ofiara gry.** Kroniki domu gry w Monte Carlo nową krwawą zapisały kartę. Pewna młoda wdowa, przegrawszy w kasynie ćwierć miljona, zadusiła dwoje dzieci swoich, poczem brzytwą poderznęła sobie gardło.

BAŃKI MYDLANE.

Z rozmów „tak sobie".

Spotykają się dwaj znajomi.

— A! Dokąd idziesz?

— Hm... Właściwie mówiąc, nigdzie...

— Ano, to dobrze... Pójdziemy razem.

I idą razem...

*

Maleńki Bolo jest bardzo nieuważny przy lekcji.

Pewnego razu nauczyciel wykłada uczniowi coś wielce zawiłego z historji naturalnej. Bolo, wedle zwyczaju, myśli o niebieskich migdałach.

— Bolu! znowu nie uważasz! Wstydź się.

— Uważam, proszę pana.

— Tak? To powtórz ostatnie moje zdanie.

— Pan powiedział: „Tak? To powtórz moje ostatnie zdanie..."

*

Bagatelka.
Z pamiętników starego kawalera.

Ot, raz byłbym się ożenił...
Wszystko szło mi, jakby z płatka:
Ojciec chętnie patrzył na mnie
I przychylnie panny matka.
Nad małżeństwa sakramentem
Rozmyślałem bardzo długo.
Ciężko myślą pracowałem
Nockę jedną, nockę drugą.
Wreszcie w piersiach mych uczułem
Siłę wielką bohatera:
Niechaj wszyscy porwą djabli
Stan jałowy kawalera!...
Zakupiłem moc pomady,
Na łysinę moc czernidła,
I tak lekki się uczułem,
Jakbym miał u ramion skrzydła.
Poświęcenie-m nawet zrobił,
Którem wielce się dziś szczycę.
Handlarzowi-m hurtem sprzedał:
Szlafrok, fajkę i szlafmycę.
Cóż powiecie? Wszystkom zrobił,
Co leżało w mojej mocy,
No, i w końcu z marzeń siodła
Wyleciałem, niby z procy,
Bo przeszkodą do małżeństwa
Bagatelka była mała:
Bagatelka, daję słowo:
Moja donna mnie... nie chciała.

≌ Dnia 12 b. m., w środę, w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach pobłogosławiony został związek małżeński między panem Stefanem **Wolframem**, urzędnikiem dr. żel. fabr.-łódzkiej i panną Anną **Jaroszyńską**, córką Władysława Jaroszyńskiego urzędnika kancelarji JW. Jenerał-Gubernatora warszawskiego i nieżyjącej Heleny z Bełzów. Obrzędu ślubnego dopełnił Jks. Grzegorz Grudziński, proboszcz parafji Rybno, dawny, szczery przyjaciel rodziny panny młodej. Szczęść Boże młodej parze! 2942

≌ W dniu 8 b. m., w sobotę, o godz. 7 wieczorem w kościele parafjalnym Wszystkich Świętych na Grzybowie, pobłogosławiony został związek małżeński zawarty między panną Jadwigą córką Karoliny i Rudolfa małżonków **Samczyńskich**, a panem Stanisławem **Jagiełło**.
Nowożeńcom szczęść Boże! 2924

— W dniu 10 lipca r. b., w kościele św. Stanisława na Woli, pobłogosławiony został związek małżeński między panem Cyprjanem **Kwiatkowskim**, synem Józefa i Doroty z Sawarów, a panią Walentyną z Kosieradzkich **Lisowską**, córką Jana i Walentyny z Andrychewiczów.
Szczęść im Boże na dalszej drodze życia! 2939

Na kolonje letnie.
Pola, Zosia, Stasia i Janeczka z Leopoldowa rs. 5.
Dla najuboższych.
Resztę z ogłoszenia z Żytomierza kop. 60.
Dla wstydzących się żebrać.
Władysława Konopacka kop. 90.
Dla biura nędzy wyjątkowej.
Kruszyńska rs. 1.

Nekrologja.

† Dnia 13-go lipca r. b., opatrzony św. Sakramentami zakończył życie, po długiej i ciężkiej chorobie

ś. p. Franciszek Masłowski,

urzędnik zarządu drogi żelaznej nadwiślańskiej, przeżywszy lat 42. Pozostała w ciężkiem strapieniu wdowa wraz z 4-em drobnych dziatek, oraz matka i rodzina zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Aleksandra dnia 15-go lipca, to jest w sobotę, o godzinie **10 i pół** zrana odbyć się mające, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **6-ej** po południu. —2940

† W dniu 15 lipca, jako w czwartą rocznicę śmierci ś. p.

Jadwigi z Matuszewskich Bauerertz,

odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie **11-ej** przed południem, w kaplicy grobów rodzinnych **we wsi Kobełka**. —2908—

† **Za duszę ś. p.**

hrabiów Henryka i Bolesława MAŁACHOWSKICH,

ojca i syna, odprawione będzie w sobotę dnia 15-go lipca, jako w dniu imienin pierwszego i dwudziestą pierwszą rocznicę śmierci drugiego, w kościele św. Krzyża, przed wielkim ołtarzem, o godzinie **9 i pół** zrana, nabożeństwo żałobne, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —2900—

† Dnia 15-go lipca r. b., to jest w sobotę, o godzinie **4-ej** po południu odbędzie się przeniesienie zwłok

ś. p. Wilhelma Helbinga,

do grobu własnego na cmentarz ewangelicko-augsburski, na który to obrzęd żona z matką zaprasza przyjaciół i znajomych. —2918—

W dniu 12-ym lipca 1893 r., po wieloletnich ciężkich cierpieniach zmarł

ś. † p.

Henryk Daniel Lampe,

syn ś. p. Augusta i Anny z Hochów, b. obywatel m. Warszawy i fabrykant, przeżywszy lat 49. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu ewangelicko-augsburskim na miejsce wiecznego spoczynku, nastąpi w dniu 15-ym lipca, to jest w sobotę, o godzinie **7-ej** wieczorem, na które zaprasza pozostała rodzina krewnych, znajomych i życzliwych. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —2914

† W sobotę, dnia 15-go lipca, jako w bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Władysława Grabowskiego,

ucznia klasy IV-ej szkoły realnej p. Górskiego, odbędzie się w kościele św. Aleksandra, o godzinie **10-ej** zrana, żałobna wotywa, na którą pozostali w ciężkim smutku rodzice i bracia zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego. —2941

† W sobotę, dnia 15-go lipca r. b., w rocznicę śmierci

ś. p. Jana Chorążego,

inżyniera, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele św. Krzyża, odprawioną zostanie msza święta, na którą zaprasza się krewnych i życzliwych. —2905—

NADESŁANE.

TELEGRAM!

Setki osób kupiło za pośrednictwem telegraficznem w wigilję ciągnienia premjówki na raty — jednakże z powodu spóźnionego przybycia ostatniej depeszy do Petersburga ostatnich 56 osób pozostało bez numeru i serji. Każdy z posiadaczy tymczasowych świadectw Towarzystwa od nr 3567 do 3622 włącznie, może otrzymać zwrot zadatku, dalej grać lub zamienić na II-gą emisję.
Kantor otwarty od 10 zrana do 8 wieczór.
Reprezentant St.-Peters. Tow. M. De la Fare et Comp
Władysław Hertz.

Z Petersburga.

Graždanin zamieścił świeżo korespondencję z Warszawy z następującemi uwagami o przemytnictwie:
„W kraju tutejszym na granicy austrjackiej, a szczególniej pruskiej wypadło znowu wzmocnić straż pograniczną, przyczem główną uwagę zwrócono na kontrabandę, przychodzącą rzekami, płynącemi z Prus. Rzek takich, pomijając mniejsze arterje wodne, jest tutaj dwie: Wisła, wpadająca w granicach Prus do morza Baltyckiego, i Warta, która wypływa z gubernji kaliskiej do Prus i wpada tam do Odry. Na obu tych rzekach oddawna już kwitnie kontrabanda towarów, zwiększając się lub malejąc wedle okoliczności. Kontrabanda wodna odbywa się już to w sposób jawniejszy na berlinkach, przybywających z Prus, już to na małych łodziach, skradając się w ciemne noce środkiem rzeki do jakiegoś bezpieczniejszego miejsca na brzegu, gdzie czekają już odbiorcy kontrabandy, głównie żydzi, tudzież koloniści niemieccy, którzy osiedli masami na wybrzeżach Wisły."
Korespondent jest zdania, że okrąg fabryczny łódzki wyrósł głównie dzięki kontrabandzie; dalej zaś pisze:
„Przemysłowcy krajowi i zagraniczni nie dali za wygraną. Żal im było porzucać utorowanych już szlaków, a następstwem tego jest ukazanie się olbrzymiego planu budowy całej sieci komunikacyj wodnych. Niemcy i żydzi łódzcy oraz z Torunia, Wrocławia, Berlina i innych miast pruskich postanowili nagle wystąpić w roli dobrodziejów kraju i przeprowadzić sieć kanałów ze strumienia (bo rzeką nazwać ją trudno) Przemszy do rzeczki Bzury, wpadającej do Wisły. Chcąc zamaskować jako tako cudaczność planu, rzucającą się odrazu w oczy, dobrodzieje owi zdecydowali się do tej sieci kanałów, przechodzących obok Łodzi, Zgierza, Prus, Pabjanic i innych punktów fabrycznych przyłączyć rzeczkę Pilicę, a przedewszystkiem Wartę z dopływami. Rzeki te włącza się do sieci kanałów rzekomo w celu zasilania ich wodą, w rzeczywistości zaś olbrzymia ta sieć arteryj wodnych, położonych w głównej swej i najsplawniejszej części na terytorjum pruskiem, stworzyłaby jedynie wielki gościniec wodny, służący do przewożenia kontrabandy niemieckiej do granic Rosji. Byłoby do życzenia, aby władze wzięły ten projekt pod rozwagę."
Od pięciu tygodni departament handlu ogłasza stale sprawozdania o wywozie zboża za granicę z wykazaniem ich stopnia zanieczyszczenia. Niektóre szczegóły tych sprawozdań notujemy na innem miejscu, raz zaś zacytowaliśmy sprawozdanie w całości, aby dać pojęcie o rodzaju prac departamentu, oraz o procencie domieszek, spotykających się przy wywozie zboża przez różne punkty pograniczne, tudzież miasta portowe. Obecnie mamy przed sobą ogólne zestawienie osiągniętych rezultatów badania zboża za cztery ubiegłe tygodnie. Ze względu na doniosłość tych badań przedwstępnych przed ustanowieniem obowiązkowej rewizji zboża, pozwalamy sobie przytoczyć następujące dwie tablice:

	Okres czasu	Liczba prób	Procent domieszek obcych do 1%	1—2	2—3	3—4	4—5	5—6	wyżej 6%
Pszenica (w procentach)	13—20 maja	148	8·5	33·1	19·9	13·2	0·4	6·1	18·8
	20—27 „	144	7·5	40·3	17·7	11·0	2·5	8·3	12·7
	27 maja—3 czerwca	151	9·6	43·1	16·0	4·3	4·2	3·5	19·3
	3—13 czerwca	168	7·8	23·3	24·5	7·9	3·6	5·1	22·8
Żyto	13—20 maja	111	14·7	10·1	46·9	9·6	5·5	4·6	8·6
	20—27 „	79	7·6	15·0	21·0	29·0	12·0	6·4	9·0
	27 maja—3 czerwca	65	19·9	21·5	39·8	3·1	10·4	2·6	2·8
	3—13 czerwca	44	16·5	14·2	43·4	8·4	17·0	—	0·5
Owies	13—20 maja	100	15·3	23·9	26·8	16·7	7·7	2·7	7·5
	20—27 „	59	14·0	48·5	23·9	6·7	—	—	6·9
	27 maja—3 czerwca	50	16·5	32·3	14·1	18·4	8·0	9·8	0·9
	3—13 czerwca	67	38·5	38·0	14·4	3·3	3·3	2·4	0·1
Jęczmień	13—20 maja	75	13·5	31·1	27·1	23·5	0·4	4·2	0·2
	20—27 „	64	39·7	42·1	3·3	14·4	0·1	0·1	0·3
	27 maja—3 czerwca	88	27·5	47·2	12·6	12·7	—	—	—
	3—13 czerwca	75	18·6	48·9	9·3	2·6	17·1	—	3·5

Inna tabliczka wskazuje w pudach ilość zboża, wywiezionego z domieszką do 2 i wyżej 2 procent:

	Ogólny wywóz P	W tej liczbie z domieszką do 2% U	D	Procentowe Y
Pszenica	13,344,715	5,886,752		44·1
Żyto	1,958,960	608,714		31·07
Owies	3,734,161	2,064,852		60·9
Jęczmień	4,346,524	2,995,256		68·9

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 14-go lipca. (*Tel. pr. K. W.*) — Na wczorajszych ostatnich wyścigach na torze carskosielskim „Gwiazda" J. U. Niemcewicza wygrała rs. 806.

REFORMA WOJSKOWA.

Berlin 14-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Wczoraj po przyjęciu pierwszego artykułu reformy wojskowej, który oznacza stopę pokojową armji bez oficerów na 479,229 po pięciominutowej przerwie rozpoczęto nowe posiedzenie, celem obradowania nad kredytem dodatkowym. Podczas obrad nad reformą nieobecny był poseł Czarliński.

Berlin 14-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Cała prasa rozwodzi się nad wczorajszem głosowaniem w sprawie reformy wojskowej i przypuszcza, że ostateczny rezultat nie zmieni już stanu rzeczy Prasa demokratyczna naigrawa się z większości. Ca privi odniósł zwycięstwo na szczudłach antysemityzmu. Nieznaczna większość przepowiada kres militaryzmowi w Niemczech.

Berlin 14-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— *Berliner Boersen Courier* wywodzi, że parlament dzisiejszy ukończył już swoje zadanie. Po uchwaleniu reformy Caprivi nie będzie mógł rządzić z tym

parlamentem. *Staatsbürger Zeitung* przypisuje zasługę wczorajszego zwycięstwa antysemitom. *Vossische Ztg.* uważa, iż wniosek Carolatha nie ma znaczenia ani widoków przejścia.

Berlin 14-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Zamknięcie sesji nastąpi z pewnością jutro.

Berlin 14-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*)—Żądany od parlamentu kredyt dodatkowy na cele reformy wojskowej bilansuje w sumie 71,282,547 marek. Z tego przypada na ordynarjum 23, na ekstraordynarjum 48 miljonów marek.

CAPRIVI.

Berlin 14-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)—Stan zdrowia kanclerza Capriviego polepszył się.

IZBA WYŻSZA.

Berlin 14-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)—Wskutek mowy ks. Bismarka do lippe-detmoldczyków, domagają się niektóre dzienniki utworzenia izby wyższej parlamentu rzeszy niemieckiej, wyszłej po części z wyborów, po części z nominacyj przez książąt rzeszy. Izba ta zastąpiłaby dzisiejszą radę związkową. *Freisinnige Ztg.* upatruje w tym projekcie groźbę reakcji. Izba wyższa krępowałaby dzisiejszy parlament narodowy.

ZJEDNOCZENIE GOSPODARCZE.

Berlin 14-go lipca. (*Tel. pryw. K. Warsz.*) — Do „zjednoczenia gospodarczego" w parlamencie rzeszy przystąpiło stu członków. Dzisiaj nastąpi wybór biura prezydjalnego.

WYBORY W BAWARJI.

Monachjum 14-go lipca. (*Tel. pr. K. W.*) — Wybory do sejmu bawarskiego wydały większość liberalną (dotąd katolicy bawarscy mieli kilka głosów większości; *przyp. red.*).

Monachjum 14-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Do sejmu bawarskiego wybrano 73-ch członków centrum katolickiego, 68-iu liberałów, 5-iu socjalistów, 7-iu członków związku rolników i 3-ch konserwatystów.

„FRAKCJA ŚRODKA."

Praga czeska 14-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Dzienniki czeskie wyrażają żywe zadowolnienie z tego, że na ostatniem zebraniu klubu posłów z kurji magnackiej upadła myśl utworzenia pojednawczej „frakcji środka".

FEDERALIZM W AUSTRJI.

Praga czeska 14-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)—*Narodni Listy* obliczają, iż 64% ludów przedlitawskich domaga się federacyjnego ustroju monarchji.

AMNESTJA.

Paryż 14-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Izba deputowanych uchwaliła poprzeć prośbę studentów o ułaskawienie. Prezes ministrów Dupuy przyrzekł amnestję dla nich.

WYBORY DO SENATU.

Bruksella 14-go lipca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Komisja izby deputowanych uchwaliła, iż wybory 75-ciu senatorów mają odbywać się na tej samej podstawie, co wybory do izby, z tą tylko zmianą, że wyborcy do senatu muszą ukończyć 30-ty rok życia. Resztę 26-ciu senatorów wybierają rady prowincjonalne.

HOME RULE.

Londyn 14-go lipca. (*T. p. K. W.*)—W izbie gmin zaproponował Gladstone w formie poprawki do bilu irlandzkiego, aby deputowani irlandzcy w Westminsterze mieli prawo głosowania we wszystkich sprawach, będących przedmiotem obrad parlamentu.

ZARĘCZYNY MILJONÓW.

Rzym 14-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Syn zbankrutowanego księcia Borghese, porucznik artylerji włoskiej, ma się zaręczyć z córką miljonera amerykańskiego, Vanderbilta. Otrzyma ona w posagu 80 miljonów lirów.

DOSTAWA SZYN.

Bruksella 14-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— *Moniteur* donosi, że Rosja traktuje z odlewniami belgijskiemi o dalszą dostawę szyn dla kolei syberyjskiej.

OGÓLNA TARYFA.

Belgrad 14-go lipca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Skupczyna przyjęła ogólną taryfę celną obowiązującą wobec państw, z któremi nie zawarto traktatów handlowych.

SPOTKANIE POCIĄGÓW.

Wrocław 14-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— W Kohlfurth spotkały się dwa pociągi towarowe. Kilka wagonów wykoleiło się, brekowy raniony.

ROKOSZ W BRAZYLJI.

Londyn 14-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Z Rio de Janeiro telegrafują, że rokoszanie zaatakowali stolicę Rio Grande do Sul równocześnie od strony lądu i morza. Siłami ich lądowemi dowodzi jen. Saraiva, morskiemi admirał van der Kolk.

SPRAWA EGIPSKA.

Londyn 14-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Prasa zajęta jest gorączkowo wizytą kedywa w Konstantynopolu. *Standard* mniema, iż kwestja orjentalna pozostanie in *status quo* bez względu na to, czy kedyw zechce abdykować czy nie. Anglja jest dość potężną, aby panowanie swoje w Egipcie zdołała własnemi siłami zabezpieczyć.

WOJNA W NICARAGUA.

Londyn 14-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Z Nicaraguy donoszą o wybuchu tamże wojny domowej. Mieszkańcy miasta Lion ogłaszają, że wzięli do niewoli prezydenta Machado.

Berlin 14-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Fussangla przyjęto wczoraj urzędownie do grona centrum katolickiego.

Berlin 14-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Zgodnie z życzeniem rządu parlament uchwalił redukcję pierwotnie żądanego kontyngensu rekrutów z 60,000 ludzi na 54,000, tudzież redukcję stałego obciążenia budżetu z 64-ch milj. na 55 milj.

Paryż 14-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Prefektura policji ogłasza, że podczas ostatnich zaburzeń raniono 185 policjantów, którzy nie powrócili dotąd do służby.

Paryż 14-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Kongres francuskich syndykatów pracy obraził prasę, skutkiem czego dziennikarze nie uczestniczą nadal przy obradach kongresu.

Paryż 14-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Wczoraj w Saint Denis otwarto kongres socjalistycznych rad municypalnych Francji. Przybyło stu delegatów.

Paryż 14-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Izba deputowanych uchwaliła 396 głosami przeciw 28 cały budżet. Reforma podatku od napojów gorących nie wchodzi do budżetu.

Londyn 14-go lipca. (*Tel. pryw. K. W.*) — *Times* donosi z Meksyku, iż celem dalszych oszczędności w budżecie wszyscy przedstawiciele meksykańscy w Europie mają być odwołani.

Londyn 14-go lipca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — *Times* donosi z Zanzibaru, iż sułtan oddał zarząd portu Elbenader na trzy lata Włochom.

Berlin 14-go lipca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce 215 65 (wczoraj 215.65)
Ruble na dostawę 216 00 (wczoraj 216.—)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu K.* — Wykaz miejsc wolnych dajemy w tej porze zawsze w dziale „wiadomości bieżących".

— *Panu K.* — Korespondentem naszym z Chicago, przed przyjazdem tamże p. Stefana Barszczewskiego, blizko przez rok cały był p. Łubieński, który podpisywał swoje listy pseudonymem *Pomian*. P. Łubieński dotąd pozostaje w Chicago, gdzie bierze czynny udział w kilku przedsiębiorstwach i zkąd pisuje korespondencje do *Słowa*. Adresować można wprost na wystawę.

— *Panu W.* — Komplet „Zbioru taryf kolejowych" (wydawnictwo urzędowe) jest do przejrzenia w biurze naszej redakcji.

— *Choremu z Siennej.*—Dr. Mikołaj Rejchman.

— *Prenumeratorowi w Przyrowie.* — 1) Światło elektryczne jest dwóch rodzajów, a mianowicie: 1) żarowe, polegające na rozpalaniu przez prąd elektryczny cienkiego włókienka węglowego w próżni, i 2) łukowe, powstające wskutek przebiegania prądu przez przestrzeń swobodną pomiędzy dwoma prętami koksowemi, umieszczonemi w powietrzu. Bliższe szczegóły, w które tutaj dla braku miejsca wchodzić nie możemy, znajdzie sz. pan w dziełku S. P. Thompsona „Elektryczność i magnetyzm", w przekładzie J. J. Boguskiego, cena rs. 3. 2) Tygodnik *Wracz* wychodzi w Petersburgu, prenumerata roczna łącznie z przesyłką pocztową kosztuje rs. 9.

— *Panu B. S.*—Żądanych informacyj na listowne zapytanie może udzielić sz. panu dom komisowo-handlowy pod firmą dra Bronisława Grabowicza, 137 Clinton Street, New-York.

— *Panu Witoldowi Brz. w Lublinie.* — Celem otrzymania z kantoru Banku państwa kredytu na maszyny rolnicze, z podaniem należy zwrócić się do naczelnika właściwego powiatu, który, po wypełnieniu rubryk potrzebnemi objaśnieniami, cały referat przesyła drogą urzędową do decyzji komitetu dyskontowego kantoru Banku. Jeżeli ruchomości są asekurowane, Bank udziela pożyczki w wysokości potrójnie wziętej sumy asekuracyjnej, w razie przeciwnym poleca zrobić oszacowanie tychże ruchomości i pożyczkę wydaje w rozmiarze półtora raza przyjętego oszacowania. Zaciągniętą pożyczkę należy spłacić w ciągu trzech lat. Po dostarczeniu przez fabrykę maszyn na miejsce, korzystający z kredytu musi niezwłocznie stawić się do hypoteki i zrobić akt, któryby prawa bankowe w całości zabezpieczał aż do spłaty ostatniej raty.

— *Prenumeratorowi z ul. Elektoralnej.* — Dzieło Chateaubrianda „Duch wiary chrześcijańskiej" wyszło w przekładzie polskim Ksawerego Giżyckiego w r. 1816-ym, dwa tomy, Wrocław, druk Wilh. Bogum. Korna.

GIEŁDA.

Warszawa, 14-go lipca.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały 216.— i 216.25, co się równa kursom 46.30 i 46.22½ bez kosztów, gdy Petersburg cenił Londyn z odbiorem natychmiastowym po rs. 9.45 w zaofiarowaniu. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty kursem 46.37½ (odpowiadającym 215.60 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i podniosło tę cenę do 46.47½ (t. j. 215.20 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 10 kop. na korzyść Berlina; przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego nie mieliśmy żadnej różnicy. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu września r. b. po 46.22½ i 46.25, w końcu sierpnia r. b. po 46.32½ oraz w końcu b. m. po 46.27½, 46.30 i 46.32½; nadto zamieniano dostawę lipcową na wrześniową z dopłatą do tej ostatniej 10 kop.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 46.37½, 46.40, 46.42½, 46.45 i 46.47½, przy kursie zasadniczym po 46.42½. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 46.30. **Londyn** krótki brano po 9.43½. Za **Paryż** krótki osiągano po 37.55, 37.57½, 37.60 i 37:65. **Wiedeń** krótki bez nabywców.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin krótki 46.55, za Londyn krótki 9.45½, za Paryż krótki 37.75 i za Wiedeń krótki 76.70, przy chęci płacenia 46.42½ za Berlin wpłatowy.

Dyskonto bankowe w Berlinie 4%, w Londynie 2½%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 4% w stosunku rocznym.

W papierach obroty były dziś średnie, **przy tendencji** bez zmian. Za listy **likwidacyjne żądano** po 97.75 i po 97.60, **stosownie do wielkości odcinków**, bez nabywców. Pożyczki wschodnie w zaofiarowaniu nominalnem po 102 II-ej em. i po 103.75 III-ej em. Zabrano kilkanaście listów premjowych szlacheckich po 194.75 i 195. **Pożyczki wewnętrzne 4⁰ z r. 1887-go I-ej** serji ceniono po 95.60 oraz po 95.10 **trzy następne serje**, a nabyto kilka tys. I-ej po 95.55.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 100.90 i po 100.60 listy czterech następnych seryj, oraz listy zastawne ziemskie 4½% po 99.25, a umieszczono kilka tys. 5% listów po 100.45 i kilkanaście tysięcy 4½% listów po 99.15, 99.10 i 99.05.

Listy zastawne 5% m. Warszawy ofiarowano po 102.65 I-ej, 102.50 II-ej s., 102.40 III-ej s., 102.20 IV-ej i po 101.80 dwie ostatnie serje, a wzięto kilkadziesiąt tysięcy najmłodszej serji po 101.45, 101.50 i 101.55.

W żądaniu po 100.85 listy 5% zastawne miasta Łodzi a kupiono kilka tys. IV-ej ser. po 100.60.

Za kilka tys. 6% listów zastawnych kaliskich otrzymano po 103 i 103.15.

Obligów kanalizacyjnych miasta Warszawy można było dostać po 101.15.

Za kilka tysięcy 5% listów zastawnych wileńskich zapłacono po 100.20, przy chęci otrzymania po 101.35.

Sprzedano kilkanaście akcyj Tow. południowo-russkiego dnieprowskiego metalurgicznego po 785 i 790, kilkanaście akcyj Banku handlowego w Warszawie po 402.50 i kilkanaście akcyj warszawskiego Banku dyskontowego po 338.50 i 339. Poszukiwano akcyj Tow. fabr. cukru Józefów po 278 i Czerska po 290. Za kilkadziesiąt sztuk akcyj Starachowickich otrzymano 123 i 124.

Kupiono kilka tysięcy marek w gotówce po 46.55 i po 46.60.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych wyczekujące.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. 11.46⁴, do 11.49⁶ *netto*. Wiadro 78% rs. 9.12½ do rs. 9.15—2%. Dowozy i zaofiarowanie znacznie większe. Usposobienie mocne. *W. O.*

Sprawozdania z targów.

— **Artykuły żywności** (z dnia 14-go lipca r. b.). — Wciąż pokaźnie przedstawiają się wszystkie punkta targowe, bo znaczna ilość dostawców i to nawet z dalszych podmiejskich okolic z produktami przybywa. Przybyłych za zakupem także sporo widzieć się daje. Ceny normowały się jak następuje: **Chleb** pytlowy bochenek 3-funtowy po 10½ do 12 kop., chleb razowy 2½ do 3 kop., chleb tak zwany osiewany funt od 3½ do 4 kop., na straganach i w koszach chleb pytlowy świeży i czerstwy bochenek 3-funtowy po 8½ do 9 kop. Bułki wszelkich gatunków świeże za dwie 1½ kop., za trzy 2½ kop., bułki czerstwe za dwie 1½ kop. żądają — **Mięso** w niektórych gatunkach taniej. *Wołowina* w lepszych częściach 14—16 kop., w gorszych 11—12 kop., polędwica 22½—25 kop., ozór od 60 do 80 kop., cynadry od 20 do 25 kop., cztery nogi 40 do 60 kop., flak cały 60 do 70 kop., na wiązki od 3 do 3½ kop., łoju funt 12—13 kop., głowizna wołowa funt 5—5½ kop. *Cielęcina* za funt z ćwierci 13—15 kop., w innych częściach od 10—11 kop., wątróbka 25—30 kop., móżdżek 10 do 15 kop., cztery nóżki od 10 do 11 kop., łebek 11—12 kop. *Baranina* dyszek i comber 12—13 kop., w innych częściach od 10—12 kop. *Wieprzowina* od szynki 13—16 kop., szynki wędzonej funt 25 do 30 kop., kiełbasy wędzonej 22½ kop., schabu funt 15—16, słonina świeża i sadło 18—20 kop., słonina solona od 20 do 22 kop., szmalcu funt 20—24 kop. Prosięta sprzedają od 75 kop. do rs. 1.80.—**Drób** nieco taniej: indyki od rs. 2.50 do 4.00, indyczki od rs. 1.80 do rs. 2.05, kapłony od rs. 1, pulardy od 60 do 70 kop., kaczki od 40 do 45 kop., kaczki większe od 55 do 60 kop., gęsi młode od kop. 65 do 80, bite od rs. 1.00 do 1.20, kury od 60—70 kop., perliczki 70—75 kop. Kurczęta młode sztuka 15—25 kop.—**Ryby**: drogie łosoś świeży funt rs. 1.20, wędzony kop. 75, sandacz śnięty funt od 24—25 kop., szczupaki i karpie żywe funt od 35 do 40 kop., szczupaki śnięte od 22½ do 24 kop., karpie śnięte funt 20 do 22½ kop., wszelkie inne ryby funt 9—10 k. Węgorza funt 35—37½ kop. Jesiotra funt 35 do 40 kop., ikry funt 50—60 kop. Raków drobnych kopa od kop. 60, większych rs. 1.80 do 2. Śledzie uliki sztuka 4—5 kop., śledzie wędzone 2½—3 kop., śledzie tak zwane łososiowe sztuka 3—4 kop., śledzie zwyczajne sztuka od 2—3 kop., na kopy rs. 1.15 do 2 rs.—**Nabiał** nieco taniej, mleko niezbierane kwarta 8 do 9 kop., zbieranego 4 do 5 kop., śmietanki kwarta 12—15 kop., śmietany 25—30 kop., masło bez soli od 25 do 30 kop. funt, solonego funt 22½ kop., masło na kwarty 70—75 kop., masło śmietankowe funt kop. 60, ser zwyczajny od 7½—45 kop., ser owczy 15—25 kop. za baryłkę, śmietankowy funt od 16 do 18 kop., ser szwajcarski od kop. 20 funt twarożki od 6—8 kop., jaja za kopę od 95 kop. do rs. 1 k. 00, na sztuki świeże u włościanek za trzy 5 kop. — **Owoce**: agrestu funt 7 do 8 kop., porzeczek tak samo, moreli sztuka 2 do 3 kop., czereśni funt 13—14 kop., truskawek garnuszek 25 do 60 kop., poziomek garnuszek 15—40 kop., jagód czarnych kwarta 5—6 kop., jabłka drobne sztuka 1 do 1½ kop., większe 2 do 3 kop., orzechów kwarta od 9—12 kop., orzechów włoskich kopa od 15 do 18 kop., orzechów tureckich kwarta od 15 do 16 kop., cytryny sztuka od 3 do 4 kop., pomarańcze sztuka od 3—5 kop., powidła funt 14—18 kop., miodu funt 17½—30 kop., maku kwarta 22½—25 kop., grzybów wianek 25 do 30 kop. Grzybów świeżych blacik 10—20 kop., pieczarek tak samo. — **Warzywa**: Pietruszki pęczek od 2 do 4 kop., cebuli funt 5 do 6 kop., chrzanu pęczek od 5—6 kop., rzodkiewki pęczek ½ do 1 kop., kalafjory sztuka od 2 do 6 kop., ogórki sztuka 1—2 kop.. sałaty główka od ½ kop., marchewki młodej pęczek od kop. 4 do 5 kop., kalarepki pęczek od 4—5 kop., buraczków pęczek 3—5 kop. Strączków kwarta 2½—3 kop. Kartofli młodych garniec od 7—7½ kop. U włościanek szczawiu kupka od ½ kop. do 1 kop., szpinaku tak samo. Cebuli pęczek od 2½ do 3 kop.

— Do russkiej rodziny ***potrzebna nauczycielka*** dobrze znająca geometrję i arytmetykę do wykładu tych przedmiotów.

Zgłaszać się na ulicę Włodzimierską nr 9, m. 4 od 12—4-ej po poł. 2888

D-ta A. Ostrowski

przeprowadził się na Marszałkowską nr 131. — 2891

— ***Aleksander Strachowicz,*** adwokat przysięgły, zmienił mieszkanie Nowosenatorska nr 4 (dom W-go Jantzena). 2897

Adwokat przysięgły 2839

TEODOR SZTENGER

przeprowadził się na ulicę Marszałkowską nr 97.

— Adwokat przysięgły ***Polak*** przeprowadził się na ulicę Długą nr 46. 2847

FAJERWERKI

najtaniej w składzie broni Roberta Ziegler, Trębacka nr 4. 977r

— Adw. przys. ***Henryk Cederbaum*** przeprowadził się na Leszno nr 26. 2865

— ***Adam Oderfeld,*** adwokat przysięgły, przeprowadził się na ulicę Senatorską nr. 36 (dom W-go Seydla), plac Resursy Kupieckiej. 2810

Komitet Towarzystwa Cyklistów

zawiadamia sz. członków, że w sobotę, dnia 15 lipca odbędzie się ***pierwszy wieczorek towarzyski*** w parku na Dynasach dla członków Tow. ich rodzin i wprowadzonych przez nich gości. Park oświetlony elektrycznie. Muzyka przez cały wieczór. Początek o godz. 8.

2903 Komitet Warsz. Tow. Cyklistów.

— Dr. ***Przystański*** powrócił, zmienił mieszkanie. Podwale nr. 28—28. 2813

NIKODEM EHRLICH

przeprowadził się na ulicę Senatorską nr 27 dom Neprosa. 2838

— Dr ***Witosław Dąbrowski*** przeprowadził się na ul. Chmielną nr 29. Choroby wewnętrzne 4—6-ej po poł. 2845

— Dr med. ***Antoni Natanson*** przeprowadził się na ul. Włodzimierską 8. 2840

Gabinet dentystyczny

Dra M. Finkelkrauta

przeniesiony na Marszałkowską 134.—2869

— ***Plato v. Reussner*** nauczyciel języka niemieckiego mieszka teraz przy nl. Złotej nr 6. 2630

Adwokat przysięgły **JAN URBANOWICZ**

przeprowadził się na Tłomackie nr 13. 2893

Kantor S. Belsitzmana

przeniesiony został od 8-go lipca na ulicę ***Elektoralną nr 49.*** 2913

Dr ***Jakób Halpern,*** b. lekarz na klinikach zagranicznych. Choroby ***skórne i weneryczne.*** Do 10 r. i od 3—5 po p. Nowy-Świat 36. 2935

Od 15 lipca r. b. w każdą sobotę, niedzielę i święto

W Ogrodzie

„FOXAL"

odbywać się będą przedstawienia prestidigitatorskie artysty ***Ben-Ali-Beja*** z udziałem artystki panny ***Eufemii*** oraz artysty amerykańskiego ***Ben-Bok.***

Szczegóły w afiszach.

Ceny: Krzesła numerowane w 1 i 2 rzędzie po kop. 40, pozostałe po kop. 25. Wejście do ogrodu kop. 15 Dzieci i uczniowie kop. 10.

Początek przedstawienia o ***8 i pół*** wiecz. 2906

Poszukuje się:

DWA LUB TRZY POKOJE

w środku miasta, przyzwoicie umeblowane z usługą lub z całkowitem utrzymaniem, dla kawalera. Oferty listownie Saski hotel nr 33. 2938

Dr Jan Marczewski

ordynator kliniki akuszeryjnej i chorób kobiecych Marszałkowska 136, przyjmuje od 1—2 i od 4—6-ej.

— „***Santal pure***" kapsułki z najlepszego, świeżo otrzymanego olejku santalowego poleca apteka ***L. Ziemińskiego,*** magistra farmacji, Marszałkowska nr 153. 735r

Adwokat przysięgły Bauererc

przeniósł kancelarję na ul. Jasną nr 7 róg placu Zielonego. 2936

Z dniem 8-ym lipca

fabryka obuwia N. J. Brochis i Syn

przeniesioną została na ulicę ***Pawią nr 30*** w domu własnym. 2922

Dr S. IWANICKI

powrócił z zagranicy—***Podwale nr 9.***—2931

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— List dla Amazonki wysłany do Kalisza poste restante pod lit. W. P. od L. B. 2923

— Osobę, która przysłała list na Nowy-Świat 7, proszę o nadesłanie nazwiska. Poruszona sprawa dopiero wówczas stanie się wiarogodną.

2932 Ojciec.

Towarzystwo Carsko-Sielskiej Fabryki

OBIC PAPIEROWYCH

A. UKONINA

PLAC TEATRALNY Nr 11.

Stosując się do zwyczajów miejscowych, przygotowaliśmy na nadchodzący ***kwartał świętojański znaczny wybór***

OBIĆ PAPIEROWYCH

w różnych gatunkach. Przytem zwracamy ***uwagę W-ch Właścicieli domów na obicia tańsze,*** które przez staranne wykończenie, umiejętną koloryzację mają nadzwyczaj estetyczny wygląd i są w stanie zadowolnić najwybredniejsze wymagania lokatorów.

Ceny stałe, fabryczne. 2593

Skład główny plac Teatralny nr 11.

Biuro Warszawskiej Jeneralnej Reprezentacji Towarzystwa Ubezpieczeń

„ROSSJA"

przeniesione zostało z ulicy Marszałkowskiej Nr 144, na ulicę

NIECAŁA Nr 8.

1304

SZCZAWNICA.

Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny w Galicji, w pow. Nowotarskim.

z 7 zdrojami silnej szczawy sodowo-słonej i sodowo-żelazistej, skutecznie działających we wszelkich nieżytach (katarach), tak narządu oddechowego, jak i narządów trawienia, w długotrwałem zapaleniu płuc i rozedmie (astmie), przy wysiękach opłucnej, w początkach suchot, w chorobach dróg moczowych, w chorobach kobiecych, niedokrewności i błednicy.

Znakomita górska stacja klimatyczna z orzeźwiającem powietrzem.

Kuracja mleczna, żętyczna i kefirowa.

Pierwszorzędna wziewalnia solankowa i balsamiczno-igliwiowa.

Zakład wodoleczniczy, kąpiele mineralne i rzeczne w bystrym Dunajcu.

Wszelkie urządzenia postępowe, 1,200 pokoi dla gości, niektóre z kuchniami.

W I sezonie do 20 Czerwca i w III po 20 Sierpnia oraz w porze jesiennej i zimowej mieszkania o ⅓ część tańsze, przy najmie dziennym.

W sezonie drugim uwolnienia od taksy zniesione.

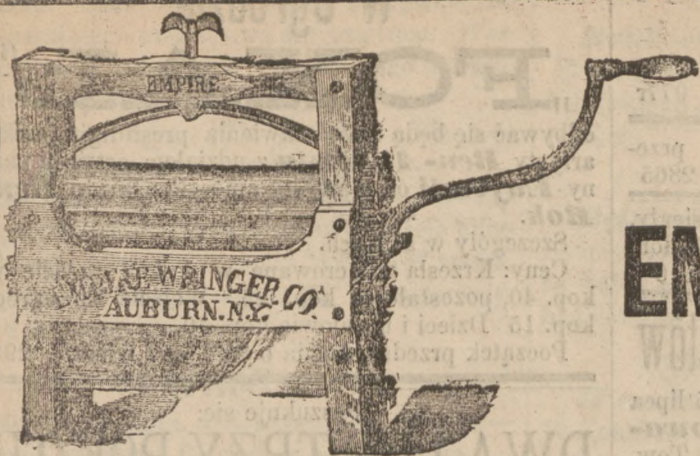
Lekarz zakładowy Dr. Wł. Ściborowski i 7 innych lekarzy, udzielają chorym porady.

Ze wszystkich linij kolejowych dojazd do stacji w Starym Sączu, zkąd drogą malowniczą wśród gór nad Dunajcem, 41 kilom. do Zakładu 5 godzin jazdy, odpoczynek w Łącku.—Pocztowóz, powozy i wózki według taksy.

Wody ze zdrojów: Józefiny, Magdaleny i czystej szczawy Jana, na głównym składzie H. Mattoniego w st. Sączu, we wszystkich aptekach i handlach wód mineralnych.

Prospekta rozsyła opłatnie i zamówienia na mieszkania przyjmuje.

491R **Zarząd Górnego Zakładu** **F. WIŚNIEWSKI**



JEDYNI REPREZENTANCI
amerykańskiej fabryki wyżymaczek
EMPIRE WRINGER C^{o}
w Auburn N. Y.



Marka Fabryczna.

KRZYSZTOF BRUN i SYN, Plac Teatralny, róg Bielańskiej. | **EMIL TREPTE,** Marszałkowska 147, róg Próżnej.

1318

!WYJAŚNIENIE!

Na wielokrotne zapytywania co do wartości terapeutycznej od roku 1601 medykalnie znanej przez nas wysyłanej wody

Oberbrunnen źródła głównego Salzbrunn,

w stosunku do znajdującego się tamże a często z powyższą dawno uznaną Wodą mineralną mylnie za jedną wziętą „Kronenquelle," uważamy za najwłaściwsze wyjaśnić na przykładzie poniższego zestawienia różnicę obu tych źródeł pod względem ich najważniejszych substancyj, według analiz zrobionych przez prof. **Frezeniusa i Poleck.**

1000 części zawiera (bez wody)	Natron podw. kwasu węgl. Doppelkohlensaures Natron	Lithionn podw. kw. węgl. Dopp kohl. saur. Lith.	Magnezji podw. kw. węgl. Dopp. kohl. saur. Magnesia	Natron kwas. siarcz. Schwefels. Natron
OBERBRUNNEN . .	2,152	0,013	0,474	0,459
Kronenquelle.	0,779	0,009	0,354	0,180

Najważniejszą częścią zawartości obu źródeł, są: Natron podw. kwas. węgl. Z obu zawiera podług powyższych cyfr **Oberbrunnen** prawie 3 razy tyle niż Kronenquelle, czyli że pacjent musi wypić 3 flaszek Kronenquelle, aby otrzymać ilość ważnych tych części, jakie posiada 1 butelka **Oberbrunnen.** Toż samo zawartość Lithjonu jest w Oberbrunnen znaczniejszą.

860r **Ekspedycja Książęcych Wód Mineralnych Ober-Salzbrunn, Furbach & Strieboll.**

Propinacja do wydzierżawienia,

d. 1 (13) Stycznia 1895 r., jest do wypuszczenia propinacja w mieście Kutnie i okolicy.—Bliższą wiadomość udziela Administracja Dóbr Kutnowskich w Kutnie. J245

Życzący podjąć się

dostawy 449 koni

dla Poutonowych i telegraficz. fur na manewra tegoroczne, mające się odbyć w końcu Sierpnia, zechcą przybyć do kancelarji Sztabu 4-ej brygady Saperów w obozie na Powązkach, we Czwartek, dnia 8 (20) Lipca, o godz. 11 przed poł. gdzie znajdują się do przejrzenia warunki dostawy. 1317

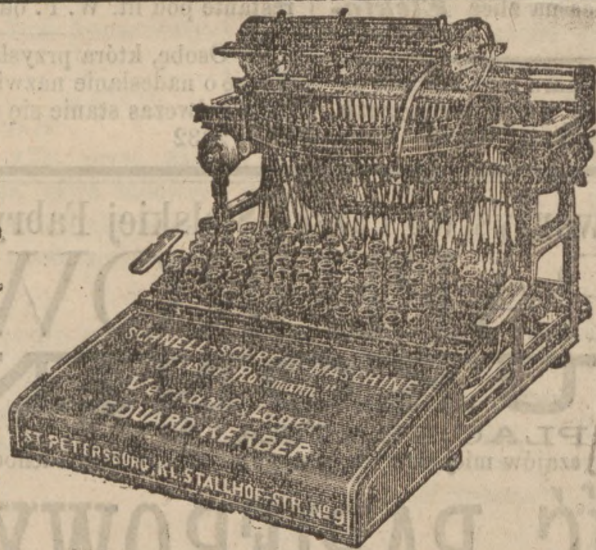
Pospieszna Maszyna pisząca Frister & Rossmann.

Trwała i praktyczna kopjuje do 25 odbitek jednocześnie. Cena wraz z kompletem przyborów

865r

Rs. 215.

Prospekty bezpłatnie. Sprzedaż wyłączna u Ed. KERBER w Petersburgu, Małaja Konjusznaja Nr 9.



Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 9 (21) Lipca r. b., o godz. 11-ej przed połud., odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na dostawę w r. 1894 dla niższej służby warszawskiej straży ogniowej płótna, w warunkach licytacyjnych wyszczególnionego, od cen zamieszczonych w wykazie do warunków załączonym.

Mający zamiar ubiegania się o rzeczone przedsiębiorstwo, złoży w d. do licytacji naznaczonym, do godziny 11-ej przed połud., na ręce p. o. Prezydenta m. Warszawy zapieczętowaną deklarację, napisaną bez poprawek na papierze stemplowym ceny kop. 80, wraz kwitem kassy m. Warszawy na złożone vadium w ilości rs. 252, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki, wykaz cen i próby, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, codziennie wyjąwszy dni świątecznych, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Gazecie Policyjnej. 842r

---

Nakładem księgarni Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie, wyszło:

Od Atlantyku poza Góry Skaliste.

Szkice przyrodnicze z dwukrotnej podróży do Ameryki północnej, skreślił

Dr. EMIL HABDANK DUNIKOWSKI

PROFESOR UNIWERSYTETU LWOWSKIEGO,

z licznemi ilustracjami i portretem autora.

Cena rs. 3, z przesyłką rs. 3 kop. 40.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 848r

Bracka Nr 3. **Bracka Nr 3.**

Otwartą została FILJA

Instytutu Wód Mineralnych
L. ZIEMIŃSKIEGO,

MAGISTRA FARMACJI,

poleca znane z dobroci

Napoje gazowe, Soki, wszelkie Wody Mineralne sztuczne, Wody Naturalne,

najświeższego czerpania.

Sole i Produkty źródłowe.

Obstalunki wszelkie szybko uskutecznia. 828r

Mosiężne utensylja do oświetlania gazowego.

Regulatory gazowe systemu **Schäffer & Oehlmann.**
Palniki gazowe różnych systemów.
Hurtowa sprzedaż i obfity skład u firmy

H. SOMYA,

Dom Handlowy i Biuro Techniczne

1320 ***w Warszawie, Bracka 25.***

Nagrody rs. 75.

temu kto odniesie do kancelarji prazkiej Komisji Budowlanej, w domu Nr 1, przy ul. Stalowej, ***zegarek*** złoty fabr. Tobiasa, z łańcuszkiem złotym, zostawiony w ubieralni wagonu II klasy, w pociągu jadącym z Mławy do Warszawy.

Hygiena Praktyczna

(w dwóch częściach)

D-ra Medycyny Ludwika Natansona sprzedaje się w Warszawie u S. Lewentala Wydawcy (Nowy-Świat № 41) oraz we wszystkich znaczniejszych księgarniach po rs. **3** k. **50**, z przesyłką pocztową rs. **4.**

Zlecenia z prowincji uskuteczniają się także i za zaliczeniem pocztowem. 776r

? ? ?

Niniejszym mamy zaszczyt uwiadomić p. p. sportmenów, że prawo wyłącznej sprzedaży welocypedów naszej marki na całe Cesarstwo i Królestwo Polskie, oddaliśmy jedynie warszawskiej firmie

MAISON „ORMONDE."

Główny Dyrektor

Angielskiej fabryki „The Ormonde Cycle Co"

LEICESTER et LONDON

Robert Willis.

Doszło do naszej wiadomości, prawdopodobnie z przyczyny silnego zapotrzebowania naszej marki, że pokazały się w handlu welocypedy jakoby z marką „Ormonde" nadzwyczaj lichego gatunku, powołując się więc na powyższe zaświadczenie uwiadamiamy, że oryginalne welocypedy „The Ormonde Cycle Co." z gwarancją na rok, mogą być tylko kupowane u nas lub też u naszych agentów.

Z wysokiem poważaniem

Maison „Ormonde."

17. Aleje Ujazdowskie 17,

P. S. Na Łódź i okolicę poszukujemy zdolnego zastępcy. 1319

1237

„MAGASIN FRANÇAIS"

róg Krak.-Przedmieścia i Trębackiej (dom dawnej Poczty),

Wyprzedaż Ubiorów męzkich i dziecinnych

z potrąceniem od 20 do 30%, zaczynając od 1-go Lipca do 31-go Lipca 1893 r.

Za przykładem lat przeszłych trzymam się zasady nie zostawiać towarów z jednego sezonu na drugi „Magasin Français" ustanowił wyprzedaż wszystkich letnich towarów z potrąceniem od 20 do 30%.

Ceny zmniejszone, będą napisane na białych etykietach.

Ceny stałe.

Palta kortowe letnie . .	dawniej	od rs. 12 — do 40 —	teraz od rs. 9 — do 30 —.
Haweloki	„	od rs. 12 — do 24 —	„ od rs. 9 — do 19 —.
Meksykanki kortowe letnie	„	od rs. 18 — do 32 —	„ od rs. 15 — do 25 —.
Garnitury marynarkowe kortowe letnie . .	„	od rs. 16 — do 40 —	„ od rs. 12 — do 30 —.
„ żakietowe . .	„	od rs. 17 — do 46 —	„ od rs. 14 — do 37 —.
Tużurki i kamizelki . .	„	od rs. 24 — do 38 —	„ od rs. 19 — do 30 —.
Spodnie kortowe letnie .	„	od rs. 4.50 do 14 —	„ od rs. 3.50 do 10 —.
Garnitury czarne wizytowe	„	od rs. 27 — do 58 —	„ od rs. 22 — do 47 —.
Szlafroki	„	od rs. 16 — do 26 —	z od rs. 13 — do 20 —.

Bluzy austrjackie . . .	dawniej	od rs. 6.50 do 14 —	teraz od rs. 5 — do 11 —.
Garnitury	„	od rs. 3.50 do 15 —	„ od rs. 2.50 do 11 —.
„ płócienne . . .	„	od rs. 6.50 do 12 —	„ od rs. 5 — do 9 —.
„ wełniane . . .	„	od rs. 10 — do 18 —	„ od rs. 8 — do 14 —.
Marynarki „	„	od rs. 4 — do 9 —	„ od rs. 3 — do 7 —.
Palta „	„	od rs. 6.50 do 8 —	„ od rs. 5 — do 6 —.
Haweloki „	„	od rs. 8.50 do 10 —	„ od rs. 7 — do 8 —.
Bluzki płócienne	„	od rs. 2.50 do 5 —	„ od rs. 2 — do 3.50.
Spodnie	„	od rs. 2 — do 5 —	„ od rs. 1.50 do 3.50.
Kamizelki pikowo . . .	„	od rs. 3 — do 9 —	„ od rs. 2.50 do 7 —.

Nauka i wychowanie.

Biuro kaucjonowane nauczycielskie Klementyny Jaworskiej, Krakowskie-Przedm. 7, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 23650

Biuro nauczycielskie pierwszorzędne Jasińskiej, przeniesione zostało: Świętokrzyzka 15, oficyna, parter. 23839

Francuzka młoda, bona, szuka posady. Mazowiecka 11. Biuro pedagogiczne Dąbrowskiej. 23578

Nauczycielka młoda, znająca języki, poszukuje miejsca w zakresie przemysłowym lub handlowym. Długa 12, m. 65. 23172

Potrzebne: bona i guwernantka na wyjazd, średnich lat. Chmielna 110, mieszk. 1, od 3-ej do 6-ej po poł. 23704

Potrzebna wykształcona młoda bona, niemka, mówiąca po russku, do trojga dzieci. Zgłaszać się w poniedziałki, środy i piątki, od 4—6 po południu. Marszałkowska № 60, mieszkania 15. 23785

Potrzebna francuzka na demi-place lub na godziny, w zamian za muzykę. Ulica Bednarska № 23, m. 24. 23800

Potrzebny student uniwersytetu, znający dobrze russki, matematykę. Oferty przyjmuje Kurjer „Student." 23791

Student filolog, russki, udziela lekcyj. Nowogrodzka № 17, m. 15. 23596

Student prawa poszukuje lekcyj. Oferty przyjmuje stróż: Twarda 16. 1990r

Ukończywszy gimnazjum filologiczne poszukuję korepetycyj lub na wyjazd. Oferty: Chmielna 29, w dystrybucji. 23792

Doniesienia osobiste.

Dla P. P. 10 list wysłany. 23799

Dla Amazonki 18 W. P. poste-restante list w Kaliszu odesłany. 23797

Fleur des Alpes poste-restante Łomża od P. P. 10. 23798

Kawaler przystojny, lat 34, z dobrej rodziny, wzorowej konduity, co może być stwierdzonem przez wiarogodnych ludzi, przemysłowiec, mający własny handel bez żadnych długów, z którego jest zapewniona egzystencja, z braku znajomości i czasu drogą anonsu szuka towarzyszki życia, panny, przystojnej, z charakterem łagodnym, z posagiem do 10,000. Rodzice i osoby traktujące rzecz serjo, raczą złożyć swoje oferty pod lit. P. T. Ż. poste-restante. Dyskrecja zapewniona słowem honoru. 23617

List poste-restante Warszawa złożony dla Jana C. 23803

List dla Amazonki 18 W. P. Kalisz wysłany. 23806

Młody wdowiec z dwojgiem dzieci, obywatel ziemski z Piotrkowskiego, szlachcic, przystojny, katolik, dla braku odpowiedniej znajomości tą drogą pragnie poznać w celu matrymonjalnym panienkę młodą, sympatyczną i rozsądną, łagodnego usposobienia, z zacnej i inteligentnej rodziny katolickiej, z posagiem wymagalnym od 10—15 tysięcy rubli, który zabezpieczony będzie hypotecznie zaraz po Towarzystwie. Panie traktujące rzecz serjo, raczą nadsyłać objaśnienia pod adresem: stacja Sulmierzyce p. Nowo-Radomsk, poste-restante Onufry Zagłoba, za okazaniem kwitu Kurjera № 23721. Dyskrecja poręcza się honorem. O przesłaniu oferty zawiadomić w Kurjerze. 23721

Marja Salvago ma list na poczcie. 23793

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Angielka z Londynu (gruntownie francuski i włoski). 3 Miodowa, oficyna 25. 23267

Administracji większegó domu, poszukuje energiczny, sumienny rządca. Kaucji 4,000 rs. i poważne referencje.—Oferty przyjmuje Kurjer „Sumienny." 23378

Inżenier-mechanik z 5-letnią praktyką w biurze i warsztatach fabryk mechanicznych i kotłów parowych, życząc zmienić swój dotychczasowy kierunek pracy, poszukuje miejsca w jednej z technologicznych fabryk, w większych do pomocy technicznemu kierownikowi, mniejszą zaś podejmuje się sam zarządzać, ewentualnie po obznajmieniu się przystąpić do udziału z kilku tysiącami rubli. Oferty z podaniem ogólnych warunków uprasza się składać w kantorze Kurjera pod wyrazem „Technologja." 23197

Rodowita angielka, angielski 15, niemiecki 10 kop. Nowomiejska 16, m. 9. 23838

Jest osoba młoda, miałaby życzenie dostać się do sklepu lub za bufetową. Wiadomość ul. Elektoralna № 37, m. 25. 23532

Mężczyzna żonaty, w sile wieku, władający językami krajowemi, obznajmiony dokładnie z księgowością handlową, przemysłową i rolniczą, z zarządem fabryk i dóbr, poszukuje odpowiedniej posady. Rekomendacja poważna. Łaskawe oferty uprasza składać pod lit. A. R. C. 50, poste-restante, Warszawa. 23595

Młody człowiek z kaucją 800 rs. poszukuje posady lub jakiegokolwiek zajęcia. Zna doskonale prawo, języki polski, russki, matematykę, w części niemiecki, francuski. Oferty przyjmuje Kurjer D. K. 23821

Młoda osoba, znająca gruntownie buchalterję, posiadzjąca patent, życzy przyjąć miejsce buchalterki, kasjerki lub pomocnicy buchaltera. Wiadomość: Chmielna 49—9, od godziny 1 do 4-ej. 1989r

Młody człowiek, skromnych wymagań, z dobremi świadectwami, poszukuje zajęcia w kantorze fabryczno-handlowym lub inkasenta, dysponenta. Uprasza W. P. składać oferty w kantorze Kurjera pod lit. J. X. 23819

Młody człowiek, mający cztery lata praktyki gospodarczej, poszukuje miejsca rządcy lub pomocnika rządcy. Porozumieć się można w zakładach mechanicznych, Srebrna № 16. 23627

Osoba młoda, z wyższej sfery, życzy zająć posadę w dużym domu do towarzystwa pani lub młodej panienki. Wiadomość: Mokotowska № 12, m. 9, od godz. 11-ej zrana do 2-ej po południu. 23770

Osoba inteligentna, godna zaufania, wybornie znająca gospodarstwo wiejskie i domowe, przyjmie miejsce samodzielnie zarządzającej. Świadectwa chlubne. Oferty przyjmuje Kurjer „Zofji." 23835

Osoba młoda, znająca krój i krawiecczyznę, poszukuje miejsca do gospodarstwa. Przyrynek 15, mieszk. 32. 23834

Rządca domu poszukuje rządztwa za pokój i kuchnię, kaucji 300 rs. złoży. Oferty Kurjer pod „Praktyczny". 23579

Syn zamożnego obywatela, mający lat 22, da 100 rs. za wyrobienie posady telegrafisty na kolei, którą to czynność zna dobrze, lub innej. Upraszam składać oferty w kantorze Kurjera dla „Pomyślnego." 23826

Rs. 30 przy absolutnej dyskrecji zapłacę za wyrobienie posady w sklepie, fabryce lub przedsiębierstwie handlowem. Ukończyłam kurs buchalterji i korespondencji, posiadam referencje i mogę złożyć paręset rubli kaucji. Oferty dla W. A. przyjmuje Biuro ogłoszeń (Ungra), Wierzbowa 8. 23592

Sklepowa z dobrą rekomendacją, z językami polskim i niemieckim, poszukuje miejsca. Oferty: Kurjer Warszawski pod „Felicja." 23822

Uczeń aptekarski skończony poszukuje kondycji. Oferty zostawiać w Kurjerze „Farmaceuta." 23810

b) Zaofiarowana.

Bardzo zdolne panny potrzebne są do dżetów. Nowolipie 9, m. I. 23615

Do fabryki kwiatów Marji Fitkał, ulica Leszno № 88, potrzebne zdolne panny, podręczne i uczennice, płatne zaraz. 23386

Do magazynu bielizny E. Rogozińskiej, Senatorska № 24, potrzebne zdolne podręczne i hafciarki. Zajęcie stałe. 23849

Nakładacz lub nakładaczka i dziewczęta potrzebne do litografji i drukarni „Liberty", Dzielna 15. 23836

Potrzebne zaraz zdolne staniczarki. Marszałkowska 135—11. 23581

Potrzebne maszynistki do bielizny męzkiej za dobrem wynagrodzeniem. Chłodna № 32, m. 12. 23661

Potrzebny uczeń do sklepu optycznego J. Miller. Nowy-Świat 7. 23546

Potrzeba zaraz dwóch inkasentów z kaucją i dobremi rekomendacjami. Zgłosić się do kantoru kompanji asenizacji, Królewska № 17, codziennie od godziny 11 do 1-ej przed południem. 23603

Potrzebne prasowaczki na wyjazd do Białegostoku, do noszonej bielizny, robota stała. Wiadomość: Chmielna 45, m. 45, od 8 do 9-ej wieczór. 23555

Potrzeba panien do haftu zaraz. Ul. Świętokrzyzka № 35, m. 9. 23554

Potrzebny współpracownik do interesu handlowego z kapitałem od 800 do 1,000 rs. Warunki korzystne. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Spiele." 23706

Potrzebna maszynistka do bielizny mężkiej zaraz, kompletnie uzdolniona. Leszno № 51, m. 7. 23597

Potrzebna uczennica do nauki prasowania bezpłatnie. Nowowiniarska 12. 23607

Potrzebna zaraz dobra kucharka. Ul. Berga № 6, m. 6. 23604

Potrzebny chłopiec na posyłki. Wiadomość w księgarni, Marszałkowska 100. 23783

Potrzebne zdolne wykończarki do pończoch. Jerozolimska № 115. 23780

Potrzebna jest zaraz panna zdolna w krawieczyźnie do domu prywatnego. Wiadomość: ulica Włodzimierska № 23, 1-sze piętro. 23773

Potrzebny uczeń do rzemiosła korzystnego, bronzowniczo-cyzelerskiego, znający rysunki. Ul. Ogrodowa № 30. 23766

Potrzebna jest panna do krawieczczyzny zaraz. Piekarska 8, m. 3. 23817

Potrzebna jest zaraz kobieta w średnim wieku jako gospodyni. Długa 36, m. 2, od 9-ej do 7-ej wieczorem. 23811

Panna podręczna do krawieczczyzny i uczennica potrzebna zaraz. Bednarska 29, mieszkania 5. 23808

Potrzeba panien podręcznych i uczennicy do krawieczczyzny. Wspólna 32—1. 23845

Potrzebne są zaraz panny zdolne do staników. Pracownia, Chłodna 32, m. 16. 23846

Potrzebne panienki i uczennice do haftu.— Przejazd № 2—9. 23833

Potrzebna kompletnie uzdolniona staniczarka. Ul. Złota 20, m. 17. 23758

Praktykantów przychodnich przyjmę zaraz, płacę pensję miesięczną. Ogrodnik, Leszno 20. 23862

Sklepowa potrzebna zaraz do sklepu dystrybucyjno-spożywczego i zajęcia się domem u kawalera, pożądana w wieku starszym i z gwarancją. Wiadomość: Ogrodowa № 24, mieszkania 2, od 1 do 3-ej, u Zielińskiego. 23760

Staniczarki i podręczne potrzebne. Niecała 12, sklep Manufaktura krajowa. 23713

Tokarz galanteryjny znajdzie stałe zatrudnienie. Zakład tokarski, Leszno 27. Tamże potrzebni uczniowie. 23673

Uczeń potrzebny do **apteki** w Zambrowie, gubernja łomżyńska. 23805

Uczeń potrzebny do stolarza. Ulica Ogrodowa 13. 23779

Zakład ślusarsko-mechaniczny potrzebuje czeladzi i **praktykantów**. Tłomackie 13, Sikorski. 23847

Z powodu powiększenia fabryki potrzebni są uczniowie. Pierwszeństwo mają z prowincji. Fabryka wyrobów drucianych E. Chrzanowskiego, Bielańska 16. 23638

Zdolne maszynistki do koszul mężkich potrzebne są zaraz. Wierzbowa 6, mieszkania 80. 23776

28 Senatorska, „Monopol", Kantor komisowy, w bramie na pierwszem piętrze.— Potrzebne są bony francuzki, niemki i inne. 20228

Kupno i sprzedaż.

A. Kilkanaście garniturów mebli mało używanych. Sala Licytacyjna „Monopol", Senatorska 28.

A. Dwa garnitury gobelinowe. Sala Licytacyjna „Monopol", Senatorska 28.

A. Lustra, obrazy, dywany, porcelana. Sala Licytacyjna „Monopol", ulica Senatorska 28. 22882

A. O 5 do 10% zniżki. Ceny niektórych gatunków listkowego złota, srebra, dwojniku. szlagmetalu, kompozycji, aluminium oraz brązu w rozmaitych kolorach, aluminium w proszku i przyborów pozłotniczych w fabryce L. H. Bauera, egzystującej od 1801 roku w Warszawie, przy ul. Daniłowiczowskiej № 4, z dniem 1-ym sierpnia r. b. zniżone zostają od 5 do 10%. 23427

A) Meble, garnitury czarne, orzechowe, otomany, szeslongi, łóżka, umywalnie, komody, szafy, kredensy, stoły, krzesła sprzedaje tanio Koperski. Elektoralna 45. 23631

Balon nowy ze spadochronem sprzedam.— Wiadomość: Wielka 33, mieszk. 35. 23804

Bufet z marmurowym blätem i dębowym kantorkiem, długości 6 łokci. Warszawska Sala Licytacyjna, Marszałkowska 152. 23837

Bryczka wolantowa, mocna, elegancka i chomont angielski do sprzedania. Nowolipie № 80. 23830

Bufet, krzesła, stół jadalny tanio sprzedam. Wielka 54, mieszkania 10. 23572

Do sprzedania ze wsi para koni karych powozowych po lat 4 oraz para koni kasztanowatych (mierzynów) po lat 3 i 4. Obejrzeć można: ulica Berga № 6. 23646

Do sprzedania bryczka w dobrym stanie.— Pańska 58, u właściciela. 23812

Do sprzedania faeton nowy, elegancki i dwa używane. Leszno 70. 23813

Faeton mało używany, elegancki, mocny, do sprzedania za cenę przystępną. Żelazna № 89. 23829

Fortepiany Małeckiego, Hofera, pianina do sprzedania, reparacje, strojenia uskuteczniam. Nowy-Świat № 21, Gruszczyński. 23573

Fabryka powozów M. Sejdemana, Leszno 52, sprzedaje faeton i amerykan używane, bryczkę nową. 23394

Fasy i beczki różnej wielkości do sprzedania. Chłodna № 45. 23251

Garnitur mebli machoniowy, otomana, używane, sprzedam bardzo tanio. Widok 22, m. 24. 23635

Garnitur, otomanę, szeslong sprzedam bardzo tanio. Bracka 19—8. 23763

Kasy ogniotrwałe najtańsze, najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 23332

Komoda, szafa, balja używane sprzedają się z powodu wyjazdu. Mirowska № 1, stróż wskaże. 23801

Kto posiada zielnik (gerbarium) i życzy go sprzedać, raczy złożyć ofertę w kantorze Kurjera Warsz. „Zielnik." 23794

Kasy ogniotrwałe z zegarowym przyrządem własnego wynalazku, jedynie wyrabia Sikorski, Marszałkowska 125. 16768

Karetka dwuosobowa, zupełnie świeża, do sprzedania. Dzielna 43. 23587

Lando gumowe, zwyczajne koła, amerykan, dwukółkę, pianino koncertowe sprzedam tanio. Nowy-Świat 8, gdzie wynajem ekwipaży. 22975

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.— Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 22596

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, m. 13, w bramie na lewo. 23513

Meble do sprzedania. Kanonja 8, mieszkania 1. 23551

Meble różne, wielki wybór, pozostały jeszcze do sprzedania niepraktykowanie tanio. Krakowskie-Przedmieście 20, m. 15. 23626

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.— Marszałkowska 108, od ulicy Chmielnej 37, m. 30. 23741

Meble salonowe i gabinetowe do sprzedania tanio, robota dokładna. Jerozolimska 58, tapicer. 21768

Meble. Makow, Solna 9, duży wybór mebli rozmaitych, nowych i używanych, kompletne urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Robota trwała. Ceny tanie. 23549

Maszyna do haftu, rower do sprzedania tanio. Daniłowiczowska 4, lombard. 23827

Otomana i dwa stoliki za bezcen. Nowolipie № 54, m. 28. 23828

Psy cetry dwumiesięczne, bardzo ładne, do sprzedania tanio. Koszykowa N 21. 23323

Rower pneumatyczny angielski, nieużywany, pierwszorzędnej fabryki, do sprzedania 25 procent taniej. Hoża 38, mieszkania 23, od 5 do 7-ej. 23789

Rower do sprzedania. Furmańska № 19, mieszkania 12. 23781

Rower dęty, prawie nowy, do sprzedania tanio. Leszno 32, od 3 do 6-ej, stróż wskaże. 23784

Rower damski do sprzedania. Hotel Paryski, u szwajcara. 23767

Rzadka sposobność. Szyldy, markizy, bronzowe lampy gazowe po zwiniętym magazynie, tanio. Od 12—5-ej, za rogatką Mokotowską, domu № 9, mieszkania 30. 23759

Sprzedam prawie nowe kompletne umundurowanie dla doktora wojskowego słusznego wzrostu. Bagno 2, m. 8. 23652

Są do sprzedania dwa faetony i amerykan.— Nowy-Świat № 25, w zakładzie kowalskim. 23639

Sprzedam kaptur turecki złotem i srebrem naszywany. Jerozolimska 79—4. 23732

Używane ubrania mężkie zdrowego, wzrostu średniego, pulpit orzechowy składany nowy 5 rs., fotel gięty biegunowy 10, dwa figusy 3, berlińska poduszka rozsuwana do czytania w łóżku, nowa 6, maszynka elektryczna Domini z aparatem Granata 3, sprzedaję. Marjensztadt 27, stróż wskaże. 23590

Wózki dziecinne tanio. Warszawska fabryka welocypedów, wózków. Krakowskie-Przedmieście 2. 1982r

99 Marszałkowska. — Sprzedaję burki, szlafroki, palta, marynarki, kamizelki, spodnie tanio. 22706

Interesa handl. i majątk.

Apteka normalna z obrotem 2,000 rs. do sprzedania; w miasteczku doktor stały, poczta, telegraf. Wiadomość u aptekarza w Annopolu, gub. wołyńska, ostatnia stacja kolei Sławuta. 22673

Do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny, dobry. Leszno 27. 1981r

Do sprzedania sklep spożywczy w nowym domu. Żelazna 18. 23815

Dom murowany parterowy, składający się z dziewięciu pokojów z kuchniami, piwnicami, werendą wychodzącą na ogród owocowo-kwiatowy, stajnią, wozownią i małą drewnianą oficyną, w podwórzu, oddam zaraz w dzierżawę. Wiadomość u rządcy domu, Nowo-krochmalna 92. 23841

Jest do sprzedania dom przy ulicy Widok dobrze procentujący i na dobrych warunkach. Wiadomość u adwokata J. Dworzaczka, Nowogrodzka № 9, od 5-ej po południu do 7-ej. 23562

Kantor komisowy, Nowosenatorska 6, ma zapisanych kapitalistów poszukujących interesów handlowych i przemysłowych do kupna lub współki, z gotówką od tysiąca do kilkudziesięciu tysięcy. 22763

Korzystna okazja dla kupca, posiadającego 30,000 rs. kapitału. Z powodu stosunków familijnych do sprzedania na przystępnych warunkach interes hurtowy i detaliczny. Obrót dzienny około 500 rubli. Oferty pod „Interes 500" przyjmuje Kurjer. 23768

Las budowlany nad rzeką spławną i dobrą do sprzedania łącznie lub oddzielnie. Wiadomość u adwokata P. Walewskiego, Chłodna № 20, w godzinach zrana do 10-ej, po południu 5—7-ej. 23786

Magle dobrze procentujące, w dobrym punkcie, do sprzedania z powodu śmierci męża. Nowa Praga, ulica Środkowa № 7. 23769

Poszukuję dzierżawy folwarczku kilkowłókowego z ogrodem owocowym, w 6-milowym obrębie pod Warszawą, zaraz lub od 1-go października, w cenie około 200 rs., bez zbiorów i inwentarzy. Oferty w kantorze Kurjera pod „F. 200." 23787

Poszukuje się wspólnika z odpowiednim kapitałem do założenia w bardzo korzystnej i urodzajnej miejscowości, w pobliżu stacji kolei żelaznej położonej, browaru piwnego lub malcowni. Potrzebne budynki są wystawione, a przy nich urządzony motor parowy. Bliższa wiadomość u pp. Fryszman i Eisenberg w Warszawie, Nalewki № 25, mieszk. 4. 23777

Poszukuję dzierżawy apteki z obrotem 3 do 4,000 rs. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Apteka." 23824

Potrzeba rs. 1,500—2,000 na hypotekę posesji w Warszawie. Wiadomość w kantorze fabryki, Dzielna 82. 23843

Placu oparkanionego poszukuję zaraz na trzy miesiące. Oferty: Freta 27, handel kolonjalny. 23540

Pralnia do sprzedania. Wiadomość ul. Pańska 36. 23544

Rs. 18,000 potrzeba na dom murowany bezpośrednio po Towarzystwie. Lokacja najpewniejsza. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Lokacja hypoteczna." 23795

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny do sprzedania zaraz. Warunki przystępne. Marszałkowska 110. 23609

Sklep spożywczo-dystrybucyjny sprzedam. Krucza 10. 23431

Sklep dystrybucyjno-spożywczy, egzystujący od lat kilku, do sprzedania. Wiadomość na miejscu, Świętokrzyzka № 28. 23755

Sklep spożywczy do sprzedania za przystępną cenę, w dobrym punkcie. Ulica Dzielna 33. 23823

Sklep za rs. 60 sprzedaję zaraz, urządzenie ładne. Wiadomość: Freta № 53, u cukiernika. 23814

We wsi Wielka Wola, g. Czyste, jest do sprzedania dom nowy z gruntem 2,000 □ i plac z ogrodem 2,000 □, przy szosie, domu № 26. Wiadomość na miejscu, u właściciela. 23802

Willa do sprzedania w Grodzisku. Bliższe szczegóły: ulica Marszałkowska № 121.— Stapf. 23401

Za gotówkę życzę nabyć dom z Towarzystwem do 5,000 rs. Wiadomość: ulica Mokotowska № 12, m. 6, od godziny 3 do 5-ej po południu.—Tamże są do sprzedania rogi jelenie ogromnej wielkości. 23771

Z powodu wyjazdu zaraz do odstąpienia sklep z urządzeniem, w dobrym punkcie, przy Saskim ogrodzie. Niecała № 14, w owocarni. 23842

1,000 rs. mam gotówki i poszukuję posady z kaucją dozorcy lub inkasenta.— Oferty w Kurjerze pod „Słowo." 23825

65,000 lub częściowo na domy do ulokowania. Oferty „65,000" przyjmuje kantor Kurjera. 23809

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, zakład przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 22367

A) W. Zaborski kantor przewozowy, Krakowskie-Przedmieście 60, uskutecznia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli, towarów, po cenach najprzystępniejszych. 21981

Mieszkania po dwa i trzy pokoje, do najęcia zaraz. Nowy-Świat № 54. 23651

Obszerna piekarnia z trzema piecami, do wynajęcia każdego czasu. Ulica Chłodna № 36. 23219

Potrzebuję od św. Michała: 3-ch pokoi, przedpokój, kuchnia, dwa wejścia, parter lub pierwsze piętro, Aleje Jerozolimskie, od Brackiej do rogatek, Marszałkowska od Alei do ogrodu, Chmielna, Złota, Sienna, Świętokrzyzka, Widok, Zielna, Wielka lub Sosnowa. Oferty Kurjer sub „Ejata." 23796

Pokój duży, dla kobiety przy familji do najęcia rs. 6, lub wspólnie rubli 3. Grzybowska 61—27. 23772

Pokój z wszelkiemi wygodami do wynajęcia zaraz. Świętokrzyzka 15, mieszkania 7, parter, oficyna. 23840

Przy ulicy Podwale № 28, każdego czasu do najęcia na drugiem piętrze, od frontu, 4 pokoje lub 5 pokoi i kuchnia, z dwoma wejściami, wodociągiem, zlewem i wygódką. 23087

Pokoje pojedyńcze na 1-em piętrze, front.— Usługa na miejscu. Marszałkowska 114, róg Złotej. 1147r

Sklep przy rogu Długiej i Miodowej do wynajęcia chrześcjaninowi, w każdym czasie. Wiadomość wsklepie: Miodowa 24. 23158

Sklep obszerny do wynajęcia każdego czasu. Wiadomość: Senatorska № 28. 23831

Zaraz do wynajęcia dwa pokoje, kuchnia, wodociąg. Sosnowa 11. 23761

Zaraz do wynajęcia dwa pokoje, kuchnia, wodociąg. Wspólna 4. 23762

5 pokoi, przedpokój, kuchnia, łazienka, waterklozet, pokoik dla służby, do wynajęcia od każdego czasu, rs. 650. Włodzimierska № 13. 23807

10 pokojów do wynajęcia zaraz, ulica Graniczna, róg Żelaznej-Bramy, zdatnych na restaurację, handel win, piwa, skład towarów, lub zakład fabryczno-rzemieślniczy. 23016

Letnie mieszkania.

Letnie mieszkanie do odstąpienia, bardzo tanio. Ruda Fabryczna Młociny. Wiadomość: Dzika 20, m. 20. 23832

Mieszkanie letnie w Grodzisku, 3 pokoje, kuchnia i werenda, tanio do wynajęcia. Wiadomość w magazynie optycznym Gerlacha, Czysta 4. 23616

Doniesienia rozmaite.

Adres Fabryki kwiatów Marji Fitkał: Leszno № 88. 22911

Biedna wdowa odda dziecko na własność, chłopczyk ma dwa tygodnie. Ul. Szczygla 11—36. 1991r

Klozetdesinfector—do oczyszczania powietrza w klozetach. Sztuka 60 kop. „Dezynfekcja," Warszawa, Królewska 39, wprost giełdy. 22620

Kapelusze słomkowe piorę, farbuję, przerabiam na najnowsze fasony letnie, także elegancko ubieram. Nowy-Świat 28, (poprzednio 24). 23818

Nr 11377 dowodu domu bankowego H. Wawelberga na złożone tamże do sprzedaży rs. 100 ros. poż. szlach. b-ku ser. 15832 № 05 zgubiłem, ostrzeżenie zrobiono. 23778

Nowo otworzony magazyn i pracownia ubiorów dziecinnych, damskich i mężkich, oraz uczniowskich, poleca w dużym wyborze i po cenie fabrycznej. L. Żółtek. Dzika 6. 23820

Obiady prywatne, od 20 do 30 kop. Chmielna 55, mieszk. 20. 23816

Petersburg.—Hygieniczna wystawa Witryna 352.—Exsiccator, zastosowania, przedstawiony przy wszelkich ważnych niezbędnych przedmiotów przy budowlach, jakoteż gospodarstwa wiejskiego, miejskiego obejrzeć można Broszurki bezpłatnie.—Ritter—Warszawa. 33236

Przechowanie, konserwacja towarów, mebli, wszelkich ruchomości. Warunki nader przystępne. Druga Warszawska Sala Licytacyjna: Senatorska 28. 22101

Wyżeł żółty, rasy ceter, zaginął dnia 7 lipca, mający znaki: kończyny nóg białe i na łbie małą plamę białą, z obrożą ze skóry okładaną bronzem i znaczkiem, zamykaną na kłódeczkę. Upraszam szanownych panów o łaskawe odesłanie na ulicę Szczęśliwą, róg Dzikiej, do Józefa Aniołkowskiego za nagrodą. 23764

Zawiadomienie. Fabryka kwiatów Marji Fitkał, z dniem 1 lipca przeniesioną została, z ulicy Świętojerskiej na Leszno № 88. 22754

W drukarni *Kurjera warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 2 (14) Іюлія 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).